

Jakim wiceburmistrzem będzie Wojciech Gdesz



STRONA 11

WTOREK 28 LUTEGO 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 9 (1608)

Rok XXXII

Dziś dodatek specjalny 16 stron

BEZPŁATNA GAZETA DLA ROLNIKÓW LUTY - MARZEC 2023

Agro NOWINY

ISSN 2449-6085

O MIŁOŚCI DO KONI rozmawiamy z Aleksandrą Cmok



CZYTAJ NA STRONIE 6

Urszula i Krystian Kretkowie
laureatami Rolnik Farmer Roku

Ochrona wód przed azotanami.
Rusza nabór wniosków

KOWR przedstawił projekt dzierżawy gruntów

ROSNĄCE WYZWANIA w ochronie rzepaku

W maju dworzec PKP nabierze kształtów



Rafał Zgorzelski
wiceprezes PKP
Prace budowlane droższą, ale dokończymy budowę nawet przy wzroście kosztów



Ewa Gawęda
senator
Czekamy niecierpliwie na finał tej rządowej inwestycji na 36 mln zł

Trwa przebudowa dworca kolejowego w Raciborzu. Budowlańcy zapewniają, że termin inwestycji jest niezagrażony i w pierwszym kwartale 2024 roku obiekt ma być ukończony. Nie obyło się jednak bez „niespodzianek” na budowie. Wiosną 2023 powstanie według zapowiedzi główna część nowego budynku. W minionym tygodniu obiekt wizytowali politycy i szefostwo PKP.

SZCZEGÓŁY NA STRONACH 4 i 6

Eko-Okna kupiły akcje Rafako

STRONA 9

Więzienie zbuduje swoje osiedle



STRONA 3

Dlaczego opłaca się być rzemieślnikiem?



Na zdjęciu Grzegorz Miketa

STRONA 18

Polowy podał ile zarobi rozbudowany H₂Ostróg

STR. 22

REKLAMA



RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM



WŁĄCZ

41 lat udzielała ślubów w Krzanowicach

STRONA. 10

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

09

Złośliwy komentarz tygodnia

„Siedmiu wspaniałych”, a gdzie reszta?



BOŻYDAR NOSACZ

Wpadło mi w ręce ciekawe zdjęcie. Widać na nim radnych podczas lutowej sesji rady miasta. Ujęcie, fakt faktem, przedstawia końcówkę sesji, krótko przed północą. Ostatecznie obrady kończyła już tylko siódemka rajców plus przewodniczący. Gdzie reszta? Czy oddali część diet z tytułu nieuczestniczenia w części obrad?

No więc, gdzie reszta – nie wiem. Wyszli sobie przed zakończeniem bez publicznego poinformowania z ja-

kiego powodu. Za to jestem przekonany, że żaden radny z tego tytułu nie oddaje ani złotówki podatnikom, którzy finansują jego diety. Można oczywiście dyskutować, a nawet wątpić, czy obecność tych, którzy wyszli z sesji wcześniej, cokolwiek ważnego by wniosła do debaty. Choć dyskusja pod koniec obrad dotyczyła akurat rozbudowy aquaparku – inwestycji za ponad 30 milionów, więc nie w kij dmuchał. Można też się zastanawiać, czy sesje powinny trwać tak długo lub kończyć się o tak późnej porze. Wreszcie można zrozumieć, że każdemu radnemu mogą czasem „wyskoczyć” inne, nagłe obowiązki czy kolizje terminów. Ale kiedy sesję przed zakończeniem

opuszcza 70 procent składu rady to wygląda to po prostu słabo.

Faktem jest, że sesja odbywa się tylko raz w miesiącu. Nadzwyczajne, dodatkowe posiedzenia to absolutna rzadkość i w tej kadencji zdarzyło się to bodaj dwa razy (za udział przysługujący dodatkowe diety). Oprócz sesji radni uczestniczą w posiedzeniach komisji. Tu też z frekwencją bywa różnie, ale powiedzmy, że radni, w zależności od tego jak jest aktywny społecznie i zdyscyplinowany, może na posiedzeniach spędzać 4 – 6 godzin w miesiącu. Komisje oczywiście trwają niewspółmiernie krócej niż sesje. Odpowiadając na kolejne pytanie naszego czytelnika informuję, że ak-

tualnie nieopodatkowana dieta radnego wynosi od 1080 zł do 2900 zł (wysokość jest zależna od funkcji jaką pełni radny, najwięcej pobiera przewodniczący rady miasta).

Czy kwota diety pobieranej co miesiąc przez każdego rajcę, nie tak znowu symboliczna, jest wystarczająca, aby wymagać, by swoje obowiązki radni traktowali w 100 proc. poważnie? Czyli żeby na przykład ten jeden, jedyny raz w miesiącu wytrzymali do końca sesji, jeśli nikt ich nie wzywa do porodu, pożaru czy powodzi? Dopuszczam, że dla niektórych odpowiedź na to pytanie może nie być oczywista. W takiej sytuacji wchodzi do gry argument ostateczny: nie ma w tym

kraju i w tym mieście obowiązku bycia radnym. To jest wolny wybór, przywilej, zaszczyt, zwał jak zwał. Ale jeśli ktoś już zgłasza się do wyborów i zostaje wybrany, to powinien tych, którzy go wybrali traktować poważnie i raz w miesiącu wywiązać się z obowiązków w pełni rzetelnie.

PS. Do samego końca ostatniej sesji wytrzymali tylko radni: Mirosław Lenk, Marcin Fica, Leon Fiołka, Magdalena Kusy, Jarosław Łęski, Henryk Majnusz, Paweł Rycka oraz przewodniczący Marian Czerner (jako szef musiał, ale mimo wszystko też zasługuje na gratulacje).

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

Ostatnio w tzw. mundurówce wprowadzono specjalne dodatki dla funkcjonariuszy, którzy nie odejdą wcześniej na emeryturę. Ta informacja została w sobotę publicznie skomentowana przez doświadczonego strażaka – ochotnika, że i w tej formacji przydałoby się pomyśleć o rozwiązaniach, które wzmacniają świadczenia weteranów OSP, kiedy ci, z uwagi na wiek emerytalny, już nie mogą czynnie chronić dobytku lokalnej społeczności. Warto tu pamiętać, że ochotnicy są faktycznie niezbędni w systemie ratowniczo-gaśniczym w Polsce, a swoje obowiązki zazwyczaj wykonują „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”. Zawodowcy za te czynności pobierają wynagrodzenie. Życie droższe, wydatków przybiera, dojrzalsi strażacy myślą o zabezpieczeniu na stare lata. Nie ma się co dziwić, a trzeba im oddać, że bez wkładu OSP stan bezpieczeństwa uległby pogorszeniu. Wiadomo, że w roku wyborczym nikt nie da wyborcom tyle, ile polityk im obieca, ale to jedyny okres w sprawowaniu władzy, gdy karty są w rękach wybierających, a nie wybranych. Warto ten głos zanotować i politycy powinni sobie go wziąć do serca, zwłaszcza, że w środowisku strażackim lubią się pokazywać, bo to profesja ciesząca się szczególnym zaufaniem społecznym.

Bosacka do remontu. Nakłady zmarnowane czy zaoszczędzone?

Podobnie jak wcześniej radni Niezależni, tak i poseł Michał Woś skrytykował prezydenta Polowego za remontowanie ulicy Bosackiej, która jego zdaniem jest w dobrym stanie i szkoda wydawać nań pieniędzy, bo są drogi w Raciborzu wymagające pilniejszych remontów. Włodarz miasta ocenił, że Woś zachował się niegodziwie i brnie z narracją o Bosackiej z uporem maniaka.

– Od nowego ronda do komendy policji był wcześniejszy remont Bosackiej i tam wymieniono sieci oraz

zastosowano odpowiednią podbudowę. Rozmawialiśmy z projektantem i chodziło nam o trwałość

tej drogi na 50 lat, dlatego zdecydowaliśmy się nie zostawiać fragmentu Bosackiej tak, jak jest – tłumaczył Dariusz Polowy na posesyjnej konferencji prasowej.

Polowy podkreślił, że pod dobrze obecnie wyglądającą Bosacką jest cała infrastruktura krytyczna dla funkcjonowania tej części miasta. – Dla tych, co tamtędy jeżdżą, co mieszkają. Jest sieć kanalizacyjna, jest podbudowa drogi. To widać teraz

na Rybnickiej. Odkrywamy, co tam jest. Na przykład znajdujemy cztery rodzaje kostki, są rury żeliwne z 1938 roku. Mieliśmy to tam zostawić? Mówimy o czymś sprzed II wojny światowej. W ostatnim okresie odnotowano tam 15 awarii. Jak zostawimy, to będzie jak na Staszica, gdzie zapada się część kanalizacji deszczowej. Zaleje piwnice sąsiednich budynków. Nie można do tego dopuścić – nadmie-

nił D. Polowy.

Według niego jest to idealna okazja, żeby wykonać ten remont ze środków zewnętrznych, gdzie udział Miasta jest mały. – Inaczej mieszkańcy za to zapłacą. Wcześniej za remont poprzedniego odcinka musiały nasze wodociągi płacić, a to się odbija na cenie wody. Robimy to, bo tak to zostało pomyślane i tak to zaplanowaliśmy – oznajmił wóldarz Raciborza. (ma.w)

Lodowisko to inwestycja, której formalnie nie ma

Na swojej posesyjnej konferencji prasowej prezydent Dariusz Polowy odniósł się do uwag opozycyjnych radnych, którzy na lutowej sesji wskazywali, że w budżecie Raciborza nie ma inwestycji pod nazwą Raciborskie Centrum

Aktywnej Integracji Społecznej.

– Mamy umowę z wykonawcą prawnie podpisaną. Jest rozstrzygnięcie Regionalnej Izby Obrachunkowej, do której wystąpiliśmy o stosowne dokumenty, jak protokół z posiedzenia jej kolegium i informację o

wszczęciu postępowania. Jak dostaniemy te dokumenty, to podejmiemy zgodne z prawem działania, aby w pełni zabezpieczyć interes Miasta – tak odpowiedział mediom prezydent.

Odniosł się także do zapowiedzi opozycji, że ta po

zawarcu umowy na budowę lodowiska i poniesienia już pierwszych wydatków, skieruje do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zgłoszenie o naruszenie tejże dyscypliny oraz niegospodarność, wskazując szefa OSiR i prezydenta miasta. Polowy

odpowiedział na konferencji, że podjęte działania są w zgodzie z prawem, a on osobiście zachęca radnych do działań kontrolnych. – Trzeba jednak umieć przeprosić, kiedy się pomyli – zaznaczył.

(ma.w)

Przy zakładzie karnym w Raciborzu powstaną 64. mieszkania dla służby więziennej

Wiceminister sprawiedliwości Michał Woś ogłosił na konferencji prasowej, że ruszył przetarg na budowę czterech nowych bloków mieszkalnych, które staną przy raciborskim więzieniu. – Służba więzienna robi w tym zakresie więcej niż Miasto Racibórz – skomentował poseł Solidarnej Polski.

Konferencja prasowa odbyła się w zakładzie, w tle przemawiających ustawiono wizualizację nowego osiedla. Wosiowi towarzyszył pułkownik służby więziennej, wiceszef tej formacji – Piotr Sękowski odpowiedzialny za program miesz-

kaniowy.

Wiceminister wyjaśnił, że służba więzienna przykłada wagę do rekrutacji nowych funkcjonariuszy i szuka wszelkich zachęt, by zachęcić do pracy. – Dlatego buduje się mieszkania dla funkcjonariuszy, dla tych młodych, zakładających rodziny. 4500 zł na rękę to wynagrodzenia na dzień dobry w zakładzie karnym. Ważne żeby były też kwatery tymczasowe, dostępne na terenie należącym do zakładu karnego – mówił M. Woś.

Poseł podziękował za inspirację Michałowi Ficie, byłemu wiceprezydentowi Raciborza. Wskazał, że radni z jego klubu podnieśli sprawę braku nowych mieszkań przy Łąkowej. – Nowe osiedle dobrze wkomponuje się w miejskie osiedle przy Łąkowej, to oznacza rozwój miasta.

Chcemy, żeby jak najwięcej osób chciało mieszkać w Raciborzu – podkreślił Woś.

To realizacja w ramach nowego programu służby więziennej. Zakład Karny został zobowiązany do innego zagospodarowania wokół murów, a że jest dostępność terenu i odpowiedni plan zagospodarowania, to obszar nie tylko zostanie uporządkowany, ale będą wybudowane 4 bloki po 16 mieszkań w każdym. Do tego powstaną plac zabaw i parkingi.

Woś dodał jeszcze, że są w Raciborzu tacy, mało roztropni ludzie, mówiący z pogardą o inwestycjach w jednostce penitencjarnej. Przypomniawszy, że za 20 mln zł powstanie w więzieniu pawilon mieszkalny dla 200 nowych więźniów i zaplanowano przebudowę murów, co poprawi estetykę miasta. – Jestem za tym,



■ 64 nowe mieszkania powstaną w formule zaprojektuj – wybuduj. Prace powinny ruszyć w tym roku.

żeby inwestycji rządowych w Raciborzu było jak najwięcej. Za rządów Zjednoczonej Prawicy przekazano tu setki milionów, ogółem ponad 1,2 mld zł. To pięciokrotny budżet Raciborza. Oczywiście wielu jest ojców sukcesów i chętnie robią sobie zdjęcia. To ważne, że nie do innego, jednego ze 100. zakładów karnych w Polsce

trafią te pieniądze tylko do Raciborza. Kto krytykuje inwestycje w stare pruskie mury, niech posłucha co o tym myślą funkcjonariusze tutejszego zakładu – oświadczył M. Woś. Dodał, że 4. nowe bloki mieszkalne dowodzą, że służba więzienna robi więcej w zakresie mieszkalnictwa niż Miasto Racibórz.

Maciej Konior kierujący raciborskim więzieniem zaznaczył, że dla niego ważny jest twz. team spirit kadry pracującej w jednostce. Bloki powstaną niedaleko murów jednostki. – Zawiążą się relacje, znajomości, a to niezwykle ważny element, bo załoga musi być zgrana. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Podpisuję się pod tą inwestycją. Mamy wyszkoloną kadrę, trzeba budować ducha wśród nowych funkcjonariuszy – podkreślił Konior.

Głos zabrał też Michał Fita, wskazując, że 64 mieszkania to 64 rodziny, które zasila Racibórz. – Przyjrzałem się ostatnio pracom nad nowymi mieszkaniami i cieszę się, że zmieni się wizerunek tych dawnych pruskich murów na coś nowego, estetycznego – podsumował.

(ma.w)

Przewodniczący Czerner: zmobilizowaliśmy magistrat do upamiętnienia Michała Kędzierskiego

Policjant z Raciborza zamordowany w trakcie służby przy ul. Chełmońskiego zostanie upamiętniony. Co prawda 22 lutego radni miejscy wycofali projekt uchwały w tej sprawie, dotyczący nadania jego imienia ronda przy Leclerku, ale wiadomo, że w miejscu jego śmierci stanie obelisk, a wcześniej rada miasta podejmie stosowną uchwałę.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy przyznał, że sprawa upamiętnienia jest długo procedowana (funkcjonariusz zginął 4 maja 2021 roku), w międzyczasie miały miejsce uzgodnienia z rodziną. Podał, że w miejscu, gdzie poległ policjant, ustawiony będzie kamienny obelisk i sprawa jest na etapie uzyskania pozwolenia na budowę. Polowy dodał, że monument będzie na tyle duży, żeby nikt go nie zde-

wastował.

W związku z informacjami prezydenta, przewodniczący rady Marian Czerner uznał, że projekt uchwały, który sam przygotował, aby Kędzierskiego upamiętnić jako patrona ronda przy markecie, należy wycofać. – Dzieje się coś ze strony magistratu i temat uzyska finał – stwierdził szef rady.

Słyszając to na sesji, prezydent Polowy oznajmił, że nie trzeba wycofywać się z nazwania ronda imieniem Michała Kędzierskiego, bo tam będzie to bardziej widoczne niż na osiedlu, gdzie zginął.

Sprzeciwił się Henryk Mainusz, bo uważa, że w tej sprawie już nabrzmiała dyskusja i wie, że rodzina zabitego sugerowała jakie rozwiązanie ją interesuje – upamiętnić go na Chełmońskiego.

Mainusz zapytał prezesa

Spółdzielni Mieszkaniowej Nowoczesna w tej sprawie, bo do niej należy teren osiedla. – Tadeusz Wojnar upoważnił mnie, żebym przekazał, że wyraża zgodę na posadowienie postumentu, a jak nie będzie woli wykonania, to gotów jest ponieść koszty jego budowy. Na osiedlu jest bardziej godne miejsce niż rondo i nie powinno się tworzyć ileś tam miejsc upamiętnienia. Ważne, żeby w końcu powstał ten monument – zaznaczył były przewodniczący rady miasta.

Cieszę się, że projekt uchwały wywołał dyskusję, którą zmobilizowaliśmy magistrat do działania w tej sprawie – ocenił przewodniczący Czerner.

Wypowiedział się też Mirosław Lenk. Stwierdził, że znał Michała Kędzierskiego od dziecka i zna jego rodzinę. – Oni stracili dziecko,

wspaniałego chłopaka, który nie planował szybkiego odejścia z tego świata. Nie wiem, czy chciałby mieć swoje rondo. Próbowaliśmy różnych rzeczy, był dziennikarzem, fajnie się odnalazł w policji. Koledzy policjanci pamiętają o Michale i wszyscy powinniśmy o nim pamiętać. Dlatego, że poświęcił życie dla sprawy. Tak się stało, choć nie miał być zabity. Może rodzina będzie miała pretensje, ale zachowajmy tu zdrowy rozsądek, zostanmy przy jednym miejscu. Nie sądzę, żeby takie miejsce upamiętnienia ktoś miał dewastować – przekazał szef komisji budżetowej.

Marian Czerner choć wcześniej wnioskował (wskutek ustaleń z Michałem Fitą, a ten rozmawiał z bratem M. Kędzierskiego) o rondo, to stwierdził, że najlepszym miejscem bę-

dzie lokalizacja na osiedlu. Argumentował, że przez rondo się szybko przejeżdża. Przy obelisku będzie okazja do refleksji, oddania czci poległemu na służbie. Henryk Mainusz podał, że ma nadzieję, że to nie będzie ze strony prezydenta deklaracja chwili, że to się

będzie działo. Lider klubu Razem dla Raciborza zasugerował, żeby rada podjęła uchwałę o upamiętnieniu zabitego policjanta, co zyskało poparcie członków rady i takowa ma być podjęta na kolejnym posiedzeniu.

(ma.w)

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

Wnuk maszynisty zapowiedział, że Ostróg połączy z dworcem kładka pieszo-rowerowa

Kładka na moście kolejowym, strefa aktywności młodych i małe muzeum kolejnictwa to pomysły dla nowego dworca w Raciborzu, o których mówił na konferencji prasowej poseł Michał Woś. Towarzyszył mu m.in. Rafał Zgorzelski – wiceprezes zarządu PKP S.A.

Poseł odniósł się do zorganizowanej dzień wcześniej wizyty na dworcu, którą odbyli senator Ewa Gawęda i prezydent Dariusz Polowy (piszemy o niej na str. 6). – Im więcej osób się cieszy z remontu dworca, tym lepiej, bo to jest duma Raciborza – stwierdził Woś.

Powtórzył za informacjami z czwartku, że w maju tego roku główna konstrukcja dworca będzie stała.

Dworzec mógł być stacją

Woś wspominał, że w 2016 roku uzyskał „twarde zapewnienie” jako radny miejski od wiceministra infrastruktury, że dworzec będzie wyremontowany. Zarząd PKP dołożył wtedy, na ostatniej prostej, bo pierwotnie nie było takiego zamiaru, stosowny zapis do swojej uchwały.

– Bo był pomysł, żeby nie było dworca, tylko stacja. Tylko wiata by stała – powiedział.

Wiceminister w resorcie sprawiedliwości mówił też o spotkaniu z ówczesnym prezesem PKP – Mamiń-

skim, gdzie towarzyszył mu ówczesny wiceprezydent Raciborza Michał Fita. Tam ostatecznie ustalono, że Miastu zaproponowano 700 mkw. powierzchni dworca do wynajmu w wyremontowanym dworcu.

Wiata i wiadukty

Koszt remontu początkowo wynosił ponad 20 mln zł, ale na koniec potrzebne było ponad 30. – Konieczna była interwencja i zrobił to pan wiceprezes Zgorzelski. PKP dołożyła miliony – 6 mln zł, żeby jak powiedział M. Woś – rozstrzygnąć przetarg od razu, zamiast czekać na kolejny.

Polityk Solidarnej Polski dziękował jeszcze ministrowi Małeckiemu, nadzorującemu spółkę kolejową w ministerstwie aktywów państwowych. – Nie jest to łatwa sprawa doprowadzić do tej wielkości inwestycji – zaznaczył.

Woś przedstawił w trzech punktach, czym zajmował się ostatnio w sprawie przyszłości dworca. Za wnioskiem Raciborskiej Inicjatywy Rowerowej przy dworcu powstała wiata dla rowerów.

Projektowanie przebudowy stacji jest w toku. Tym zajmuje się spółka Polskiej Linie Kolejowej (PLK). W podobnej fazie jest remont wiaduktów kolejowych na terenie Raciborza. – Mają być takie, jakich Racibórz potrzebuje. Nad tym będzie czuwał prezes Zgorzelski,



■ Wiceminister i poseł zorganizowali konferencję pod remontowanym dworcem. Towarzyszyli mu m.in. Michał Fita i Andrzej Poznakowski. Michał Woś zaprosił do Raciborza wiceprezesa PKP SA Rafała Zgorzelskiego.

który jest w kontakcie z PKP PLK – zapewnił Woś.

Kładka dla rowerzystów

Za ważny temat uznał powstanie kładki rowero-piesznej na moście kolejowym, którą można by się przedostać na dworzec z Ostroga. – To poprawi komunikację w mieście. Dziękuję radnym Niezależnym Michała Fity i Szymonowi Szrotowi. Wystąpiliśmy o kładkę pieszo-rowerową, żeby część Ostroga połączyć z dworcem, ale od prezydenta miasta uzyskaliśmy odpowiedź, że nie widzi możliwości wytyczenia takiego przejazdu – zaznaczył organizator konferencji prasowej. Dodał jednak, że taka inwestycja jest w toku,

bo wie, że urząd współpracuje w tej sprawie z PLK – kładka jest projektowana.

Tymczasem Miasto szuka pomysłów na zagospodarowanie swoich 700 mkw.

jakie wynajmie od PKP. Początkowo mówiło się, że będzie tam nowa komenda straży miejskiej. Woś i Niezależni postulują, żeby na dworcu powstała tzw. strefa

młodych, ich aktywności. Ci dojeżdżają do szkół z terenu całego powiatu.

Jest jeszcze jeden pomysł – aby utworzyć miejsce z pamiątkami związanymi z koleją. Poseł oświadczył, że sam jest wnukiem maszynisty, który jeździł na trasie Racibórz – Raclawice. Do dziś przechowuje czapkę kolejarską po dziadku. Dlatego chce wygospodarować przestrzeń pod pamiątki związane z koleją.

W trakcie spotkania z mediami wypowiadali się także wiceprezes Zgorzelski i Michał Fita. Wiceszef PKP zapewnił, że pieniędzy na remont nie zabraknie, pomimo rosnących cen usług budowlanych. Zaprosił Wosia i Fitę na rozmowy w sprawie zagospodarowania obiektu po oddaniu go do użytku. To powinno nastąpić w połowie 2024 roku.

(ma.w)

Będzie jednorazowy dodatek inflacyjny w Henkle. Ile wyniesie?

– Pracownicy Henkel Polska otrzymają dodatek inflacyjny wynoszący 2,3 tys. zł brutto. Wpłynie on na ich konta razem z wynagrodzeniem za luty – podała Śląsko-Dąbrowska Solidarność. Jeden z zakładów koncernu działa w Raciborzu.

– Te pieniądze bardzo się przydadzą. Od wielu miesięcy utrzymuje się wysoka inflacja, coraz więcej pieniędzy zostawiamy w sklepach. Jej skutki najbardziej odczuwają te osoby, które zarabiają najmniej – mówi Marcin Zabochnicki, przewodniczący „Solidarności” w Henkel Polska. Dodaje, że osoby, które w koncernie odbywają staże, otrzymają również jednorazowo 1,2 tys. zł brutto dodatku rekompensującego wzrost cen. – Cieszy, że zarząd nie zapomniał o tych pracownikach – dodaje przewodniczący.

Śląsko-Dąbrowska Solidarność precyzuje, że decyduje o przekazaniu polskim zakładom Henkla dodatkowej puli środków na wsparcie finansowe pracowników została podjęta przez globalny zarząd koncernu mający siedzibę w Niemczech. – Zarząd Henkel Polska poinformował o tym pracowników 17 lutego. Podkreślił, że o przyznanie dodatkowych pieniędzy zabiegał w centrali koncernu od kilku miesięcy, a o podjęcie takich starań apelowała strona związkowa, w tym „Solidarność”. To dowód na to, że warto się upominać i walczyć o pracowników – wyjaśnia związkowiec.

Zdaniem przewodniczącego, wypłata dodatku inflacyjnego to krok we właściwym kierunku i dobry prognozyk przed zbliżającymi się negocjacjami płacowymi w koncernie. – Pracownicy oczekują, że te

podwyżki zrekompensują skutki inflacji. Tym bardziej, że faktyczne skutki dewaluacji wynagrodzeń w Polsce ponoszą właśnie pracownicy. Koncern nie odczuwa spadku dochodów w takim stopniu, bo może podwyższać ceny swoich produktów – zaznacza Marcin Zabochnicki.

W Henkel Polska zatrudnionych jest ok. 950 pracowników. Przypomnijmy, że o niezwłoczne podjęcie negocjacji płacowych „Solidarność” wystąpiła 23 stycznia. Zapowiadano, że jeśli konkretów nie uda ustalić się do 20 lutego, w spółkach należących do koncernu ruszą przygotowania do rozpoczęcia sporu zbiorowego. Przewodniczący Zabochnicki wskazuje jednak, że to nie koniec rozmów w sprawie podwyżek, a dopiero przedsmak w tym temacie.

(oprac. mad)

REKLAMA

Wynagrodzenie do 1900€ na rękę na miesiąc!

Oferty pracy w opiece
w Niemczech, w Holandii i w Polsce

+48 500 401 901 www.apnsentium.pl

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

17 kwietnia ruszają zapisy do III edycji

ROWERON 2023

Otrzymasz bezpłatny pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

- 🚲 Przejdź minimum **5 tras w cztery i pół miesiąca** od 3 czerwca do 21 października i zdobądź **unikatowy medal**
- 🚲 Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **8 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, opawskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- 🚲 Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami

W TYM ROKU KOLEJNE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras
- 8 powiatów – w tym dwa nowe (pszczyński i opawski w Czechach)
- 4,5 miesiąca na wyzwanie
- mnóstwo nagród do wygrania!



**REJESTRACJA:
OD 17 DO 30
KWIECZNIA**
Szczegóły wkrótce!

Wystarczy się zarejestrować,
odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

Dołącz do nas
na Facebooku!



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

JastrzebieOnline.pl

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

RTK
PACIOPIKA TELEWIZJA KARBON

PROO
VANESSA FM
RACIBÓRZ MIĘDZYM. TERENOWE MIĘDZYM. TERENOWE MIĘDZYM.

T V S

W maju postawią główną część budynku dworca PKP w Raciborzu. Pracują nad tym międzynarodowe brygady

Robotnicy nawet z Ameryki Południowej są zatrudnieni przy przebudowie dworca kolejowego w Raciborzu. 23 lutego na placu budowy gościli senator Ewa Gawęda i prezydent miasta Dariusz Polowy. Wzięli też udział w posiedzeniu rady budowy. – Prace idą w dobrym tempie, termin końcowy nie jest zagrożony – nadmieniła Gawęda.

W każdy czwartek odbywają się rady budowy dotyczące przebudowy dworca. Urząd miasta jest w ścisłym kontakcie z wykonawcami robót. – Udaje się załatwić różne, czasem nawet małe, ale istotne sprawy. W ten sposób stanął np. dworzec tymczasowy, na udostępnionym przez Miasto terenie. Bo to byłoby trudnością, by pasażerowie przemieszczali się przez teren budowy – poinformował D. Polowy w trakcie zorganizowanego na peronie briefingu prasowego.

30. rządowych milionów

– Dziś uzyskaliśmy kolejne informacje o postępach budowy. Obserwuję wielkie zaangażowanie i otwartość na nasze uwagi, żeby uciążliwość przebudowy

dla reszty miasta była jak najmniejsza – powiedział wójt.

Senator Ewa Gawęda potwierdziła, że prace idą w tak dobrym tempie, że termin realizacji nie jest zagrożony. – Przyglądam się, jak rządowe środki z programu inwestycji dworcowych są tu wykorzystywane. Do Raciborza 30 mln zł skierowano i czekamy niecierpliwie na końcowe efekty. Po radzie budowy jestem pełna optymizmu, także po tym, co tu widzę. Gratuluję współpracy między firmami a Miastem. Wiem, że to będzie piękny obiekt – zaznaczyła pani senator.

A jak będzie z podtopieniami?

Reprezentujący podwykonawcę robót Leszek Siwek (Em-Bud) też mówił, że

całość prac idzie w dobrym kierunku, żeby wykonać najważniejszą część budynku dworca. Robi to główny wykonawca robót żelbetowych, odpowiedzialny za postawienie dworca w stanie surowym. Do końca maja główna część budynku ma być gotowa.

Senator zwróciła uwagę na zagrożenie podtopieniami obiektu, do czego mogą doprowadzić nawałnice pojawiające się coraz częściej w lokalnej pogodzie. W Wodzisławiu Śląskim jest coraz głośniejsze o problemie z wilgocią w budynku nowego dworca. – Zostałam zapewniona, że tutaj takich problemów nie będzie – zaznaczyła Gawęda.

Wiata nie do uratowania

Prezydent Polowy wskazał, że dla ekip budowlanych problematyczne jest prowadzenie budowy w otoczeniu sąsiedzkim. Prace wstrzymywało to, co odkryto po rozbiórce starych obiektów, bo nie wszystko okazało się ujęte w dokumentacji. Wiata peronowa miała być pierwotnie utrzymana, ale zdemontowano ją, bo warunki techniczne na to nie pozwoliły. – Ekipy budowlane wyszły już z prac ziemnych i idą w górę. Specjalnych utrudnień nie



■ W maju 2023 roku ma być gotowa główna część budynku nowego dworca

powinno być. Najgorsze za nami, czyli to co było w ziemi, gdzie nie było tego wcześniej widać – mówił D. Polowy.

Aktualnie projektowana jest przebudowa stacji Racibórz, która będzie realizowana odrębnie od budynku dworca. Senator Gawęda zauważyła przy tej okazji, że wodzisławska stacja boryka się z problemem krótkiego peronu wodzisławskiego i pasażerowie mają kłopot z wysiadaniem.

Miasto Racibórz wydzierżawi w nowym dworcu 700 mkw. To, czym je chce zagospodarować, będzie omawiane we wtorek 28 lutego, o 17.00 w hotelu Racibórz. Spotkanie odbędzie się z udziałem inwestora. Będą wskazywane możliwe rozwiązania dla dworca.

Międzynarodowe towarzystwo

Jakie siły pracownicze zaangażowano do przebudowy dworca? – Kilka brygad tu pracuje, towarzystwo jest międzynarodowe i jeszcze zwiększamy obsadę. Pracują tu osoby z takich państw jak: Azerbejdżan, Ukraina, są przybysze z Ameryki Południowej i oczywiście Pola-

cy – nadmienił L. Siwek.

Monika Wicherkiewicz dyrektor oddziału (Rzeszów) firmy Texom – generalnego wykonawcy budującego dworzec w Raciborzu powiedziała Nowinom, że prace prowadzone w Raciborzu nie odbiegają od tego, co firma zrobiła przy innych tego typu inwestycjach. – To standardowe roboty budowlane w naszym wykonaniu. Prowadziliśmy już takie realizacje i to nasz kolejny dworzec. Na szczęście pogoda nam sprzyja. Nie napotkaliśmy jak dotąd większych trudności z tym związanych. Harmonogram prac przebiega bez przeszkód, roboty toczą się planowo. Termin końcowy, na dziś, nie jest zagrożony. Mówimy o pierwszym kwartale przyszłego roku – usłyszeliśmy od pani dyrektora.

Fatalna ściana

Rozmawialiśmy też z Adamem Boguszem kierownikiem robót z firmy podwykonawczej Em-Bud. Stoimy teraz na peronie i tu jeszcze jedna kondygnacja będzie. Budynek składa się z trzech części, segmentów – A, B, C. Na najbardziej od-

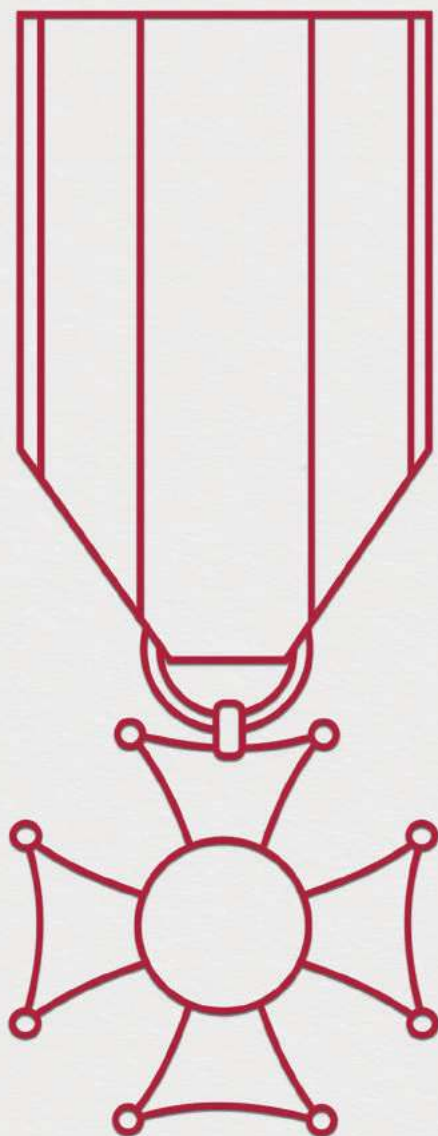
dalonej stąd części A zaczynamy robić strop i podciąg; na części C mamy ściany wykonane, teraz robimy podposadzkę, zagęszczamy piasek i na to przyjdzie tzw. chudy beton. W części B tak samo trwa ostatnie lanie ścian dociskowej. Robimy to, bo ściana, która tutaj była, pierwotna, to była ściana ceglano-kamienna, w fatalnym stanie i musieliśmy przeprojektować, zrobić ścianę żelbetową – opowiadał nam A. Bogusz.

Dotąd najważniejszym problemem dla wykonawców była właśnie ta „fatalna ściana”. – Musieliśmy zmienić projekt, żeby w przyszłości coś się tu nie zawaliło. To są grunty poniemieckie, więc jakieś skarby żelbetowe łatwo tu znaleźć. Utrudnienia są podobne do tych, jak gdzie indziej. Budowa nie jest szeroka, stąd pojawiają się utrudnienia w transporcie i magazynowaniu. Dźwig przyjedzie, piasek przywiezie i pojawiają się trudności, ale taka już specyfika budowy. W maju ta część – roboty żelbetowe i murarskie mają być na zakończone – podsumował Adam Bogusz z firmy Em-bud.

(ma.w)



■ Senator Ewa Gawęda i prezydent Dariusz Polowy wzięli udział w posiedzeniu rady budowy i wizytowali przebieg inwestycji FOT. MARIUSZ WEIDNER (2)



MICHAŁ WOŚ

wiceminister sprawiedliwości

Zakład Karny w Raciborzu

oraz

Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich w Raciborzu

ZAPRASZAJĄ NA

**RACIBORSKIE OBCHODY
NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI
ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH**

01 · 03 · 23

Ś R O D A

16:00 Cmentarz Jeruzalem, ul. Ocicka 100

RACIBORSKA "ŁĄCZKA"

**upamiętnienie Żołnierzy Niezłomnych
w miejscu pierwotnego spoczynku pomordowanych**

17:15 Zakład Karny w Raciborzu, ul. J. von Eichendorffa 14

Uroczystości przy

POMNIKU ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

KONCERT

The Feel Harmonic

artystów Filharmonii Śląskiej

zapraszają:

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
Michał Woś

SLUŻBA
WIEZIENNA

Zakład Poprawczy
i Schronisko dla Nieletnich
w Raciborzu



KS. ŁUKASZ LIBOWSKI

lukasz.damian.libowski@gmail.com

Drodzy czytelnicy, Wojtek to obecnie w naszych syjamskich diecezjach opolskiej i gliwickiej szych: jest rektorem seminarium. Poznaliśmy się jako klerycy. Potem mieliśmy okazję żyć bliżej siebie przez dwa lata na studiach w Lublinie – jest Wojciech doktorem dog-

matyki. Dobrze ten czas wspominam. Dużo rozmawialiśmy. Był to okres, kiedy uprawiałem trochę sportu, ponieważ Wojtek wyciągał mnie, nieraz i trzy razy w tygodniu, na basen. Pamiętam, że jeden raz pojechaliśmy na publicznych rowerach na małą wycieczkę na obrzeża miasta: u celu Wojtek siedł do lasu pobiegać, a ja, przysiadłszy w cieniu, zakuwałem na kolokwium z logiki. Nie zapomnę Wojciechowi, że uczył mnie cierpliwie przez kilka dni

do egzaminu z filozofii przyrody, bo niewiele ze wzorów podanych na tym wykładzie rozumiałem. Trzy razy byliśmy z Wojtkiem w kinie na filmie „La La Land”: ogromnie się on nam obu podobał, czego nie mogli zupełnie pojąć nasi koledzy. Po studiach był Wojciech kurialistą, jednocześnie działał duszpastersko. Przez rok pracował w Szwajcarii.

Przez minione lata nie tylko mój samochód, ale i umysł pokonał długi odcinek drogi



ks. Wojciech Maciążek

Kościół istnieje tylko po to, by połączyć ludzi z Bogiem. Ta więc nazywa się wiara. Po katolicku chyba łatwiej się pisze o Kościele niż o wierze. Ten pierwszy jest w końcu bardziej uchwytny, tworzy potężną historię, ma swoje instytucje i ludzi stojących na ich czele. Wiara jest inna. Wiara jest o wiele bardziej nieśmiała, krucha, ukryta, niespektakularna. Ale bardziej osobista, bardziej „moja”. Owszem, nie ma Kościoła bez wiary i nie ma wiary bez Kościoła. Z takim założeniem i z taką optyką mam zamiar pokazać węzłowe punkty mojej wiary w Kościele: dawne, obecne i w końcu te, na które czekam.

Rodzina, szkoła, parafia

Próba powrotu do początków mojej wiary i pierwszych cegiełek w budowaniu relacji z Kościołem kończy się bardzo zwykłymi wspomnieniami chłopaka dorastającego na przełomie wieków, a nawet mileniów. Czteroosobowa rodzina w mieszkaniu na zabrzańskim osiedlu; budynek szkolny, w którym spędziłem dziewięć pierwszych lat swojej edukacji; w końcu parafia, jak jedna z wielu w mieście na Górnym Śląsku.

Jednocześnie w zwyczajności mojego świata zdarzały się prześwity czegoś odmiennego, co fascynowało. To była odmiennosc ludzi, miejsc i działań, obok której nie mogłem przejść obojętnie. To był mój dzia- dek, który do wieczornego pacierza klękał i dla którego ten modlitewny gest był tak normalny jak wschód słońca. To byli ci moi nauczyciele i wychowawcy, najpierw gimnazjalni i potem licealni, którzy okazali mi wiarę w człowieka, w ucznia – a potem, przynajmniej niekiedy, okazywało się, że za ich wiarą w człowieka stała nienarzucająca się nikomu wiara w Boga. W końcu była to parafia św. Józefa, w której liturgiczne życie byłem zaangażowany jako ministrant, choć w tej wspólnocie nigdy nie grałem pierwszych skrzypiec. Ale to w tej parafii i w tym budynku kościoła – architektonicznie imponującym, choć dla wielu surowym i zimnym – szukałem dróg do zaspokojenia potrzeb swojej młodszej wiary. Były to pierwsze próby takiej modlitwy: modlitwy osobistej i szczerzej; modlitwy tak samo żarliwej, jak i naiwnej; modlitwy zanoszonej z ostatniej ławki na wzór błagania celnika z Łukaszowej Ewangelii.

Tak w zarysie minęło pierwszych 20 lat mojego życia: między domem, szkołą i parafialną świątynią. Świat, który zrodził moją wiarę, był utkany z normalności uczniowskich obowiązków, dobrych ludzi, regularnych spacerów do kościoła wzdłuż stadionowego pło-

tu, młodzieńczych fantazji i aktywności.

Podróż, Ignacy, odpowiedzialność

Od ponad 10 lat jestem księdzem i tę dekadę traktuję z grubszą jako coś, co kończy moje „poszerzone dzisiaj”. Zaraz po święceniach bardzo intensywnie doświadczyłem Kościoła w wymiarze parafialnym – jako wikariusz w jednej z największych gliwickich parafii. Potem życie przez pięć lat pozwoliło mi zbierać doświadczenie w różnych miejscach kontynentu, co miało przełożenia na moje spojrzenie na Kościół powszechny: były studia w Lublinie, wyjazdy naukowe i duszpasterskie do różnych części Niemiec, roczny pobyt w Szwajcarii z posługą dla Polskiej Misji Katolickiej. Powrót do ojczyzny oznaczał kolejną nowość – mogłem patrzeć na lokalny Kościół w Gliwicach z podwójnej perspektywy: kurialnego biurka i zaangażowanych w religijne wspólnoty ludzi, którym towarzyszyłem. W tle – już od pierwszych lat studiów – dyskretnie zaznaczał swoją obecność św. Ignacy, którego wysokokaloryczna duchowość karmiła i karmi moją wiarę do dziś, niezależnie od tego, w jakiej szerokości geograficznej aktualnie się znajduję.

Te węzłowe punkty mojego dojrzewania z dużym spokojem pozwoliły mi wrócić do seminaryjnego budynku w Opolu, ale już w roli odpowiedzialnego za formację przyszłych księży. Z dużym spokojem, bo przez minione

lata nie tylko mój samochód, ale i umysł pokonał długi odcinek drogi. Dziś patrzę na Kościół i mam w sobie coraz większą zgodę na różne przejawy jego istnienia i funkcjonowania, na rozmaite formy ewangelizacji i katechizacji, na odmiennosc – niekiedy radykalną – tych wszystkich ludzi, którzy go budują. Wnioski mojego doświadczenia i współtworzenia Kościoła nie pretendują do uznania ich za odkrycie kolejnej Ameryki: sprawom trzeba nadawać odpowiednią wagę; w Kościele zbawiającym jest Bóg, a człowiek tym, który zbawienie przyjmuje; bez wiary i relacji nic w Kościele się nie powiedzie; należy uczciwie wykonywać swoje obowiązki i dążyć do realizacji sensownych działań, bo poczucie sprawczości jest potrzebne do życia; lepiej zaczynać od tego, co łączy, a nie dzieli; w końcu zaś – z ukłonami wobec świętego Baska z Loyoli – skoro we wszystkim można znajdować Boga, wszędzie można znaleźć szczęście.

Szacunek, prawda, głębia

Zostaje jeszcze spojrzenie w przyszłość. W którą stronę chciałbym, by potoczyły się losy moje własne, bliskich mi ludzi, Kościoła i świata? Teologiczną odpowiedź na to pytanie jest zbawienie, co na normalny język przełożyć należy tak: nadzieja. Dlaczego nadzieja? Moje spojrzenie na dzisiejszy Kościół bynajmniej nie jest hurraoptymistyczne i nie może takie być, choćby z racji zawodowych: Ko-

deks Prawa Kanonicznego nakazuje, by w seminarium nie ukrywać przed klerykami żadnej trudności życia kapłańskiego (kan. 247 § 2), stąd trudności te trzeba znać. Nie brakuje ich ani wewnątrz Kościoła, ani w jego otoczeniu, ale nie będę ich tu wymieniać. O wielu wyzwaniach wspomnieli już wcześniej prezbiterzy piszący na łamach „Nowin” na zaproszenie ks. Łukasza Libowskiego. Ja wolę przeznaczyć mi znaki poświęcić na opis marzeń, który podnosi poziom nadziei we krwi.

Po pierwsze, marzę o doświadczeniu do takiego momentu, kiedy wzajemny szacunek stanie się normą budowania relacji tak między ludźmi w Kościele, jak i z tymi zdystansowanymi i niechętnymi wobec spraw wiary. Chodzi o szacunek okazywany przez formę, w jakiej się do siebie zwracamy i mówimy, o szacunek wyrażony przez cierpliwe i wzajemne słuchanie, o szacunek wobec swoich poglądów – także wtedy, gdy wydają się nie do pogodzenia. Jeśli będzie szacunek, spotkamy się znowu. Jeśli respektu zabraknie, wyświetli się już tylko game over.

Po wtóre, nie da się zbudować żadnej przyszłości, także tej kościelnej, bez prawdy. Ma to dwie strony. Najpierw oznacza to konfrontację z najciemniejszymi stronami ludzi i instytucji, przyjęcie całej odpowiedzialności za krzywdę i ból, uznanie stałego zagrożenia własnym grzechem, zgodę na brak poklasku i utratę społecznej pozycji, utrwalonej po-

teżnymi mechanizmami minionych wieków. Druga strona da szansę na budowanie. Kościół przecież to Bóg, który w nim żyje, i ludzie, którzy tego Boga szukają. A zatem da się budować, choć pewnie inaczej niż do tej pory, ale na tym samym niezmiennym fundamencie prawdy o Kościele. Ta prawda jest następująca: żadne zło i żaden grzech nie sprawi, że Bóg wycofa się z tego, co zrobił. A Bóg zrobił już wiele: powierzył w trosce o cały świat swoje Słowo, dał sakramentalne i zawsze skuteczne znaki, obiecał Ducha prowadzącego Kościół do końca swych dni i wyposażył wierzących w supermoc, którą jest zdolność do miłości nieprzyjaciół. Last but not least, będziemy jako Kościół istnieć prawdziwie i działać skutecznie tylko tam, gdzie będzie głębia. Głębia modlitwy karmiącej naszą aktywność, głębia relacji pozwalających przetrwać kryzysy i głębia miłości, która nas uwiarygodni wobec świata. Prawdopodobnie będzie mniej się działo, ale to, co przyniesie trwałe zmiany, musi być zakorzenione w duchu. Pokusa powierzchowności i jednorazowości będzie, owszem, powracać, bo zawsze nęci perspektywa szybkiego zysku. Kościół, czyli ludzie złączeni trynitarną miłością Boga, który to Kościół tej pokusy się oprze, zanieś Jezusa innym tak, że ci przyjmą Ewangelię. A o to ostatecznie idzie.

Nadzieją tą pokrzepiam się, bo Kościół tak naucza mnie. W nim żyć, umierać pragnę.

Zmarł ks. Ludwik Ślęzak

– były proboszcz ze Sławikowa

W wieku 90 lat zmarł dziekan honorowy ksiądz Ludwik Ślęzak, były proboszcz parafii w Sławikowie w gminie Rudnik.

Sylwetkę duchownego przypomina Diecezja Opolska. Ludwik Ślęzak urodził się 5 lutego 1933 r. w Koszarawej w powiecie żywieckim w rodzinie Jana i Teresy (zd. Pająk). W 1939 r. zmarł jego ojciec. Po wojnie wraz z rodziną zamieszkał

w Jędrzychowie (k. Nysy). Egzamin dojrzałości złożył w 1955 r. w Technikum Mechanicznym Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w Nysie. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Świecenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1960 r. w prokatedrze pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Po święceniach był kolejno wi-

kariuszem w parafiach: Dobrego Pasterza w Bytomiu – Karbiu (1960 – 1964), św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich (1964 – 1968), Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku (1968 – 1971) oraz św. Jakuba Starszego w Nasiedlu (1971). W 1971 r. został mianowany proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Gierałicach, a od 1976 r. był ponadto wika-

riuszem – ekonomem parafii Zwiastowania NMP w Biskupowie. W latach 1980 – 1992 był proboszczem parafii św. Jerzego w Sławikowie, a w 1992 r. został mianowany proboszczem parafii św. Bartłomieja w Dzierżysławiu. Funkcję tę pełnił do przejścia na emeryturę w 2008 r. Zamieszkał wtedy w domu rodzinnym w Jędrzychowie na terenie parafii św. Dominika w Ny-

sie, a od 2020 r. w Domu Księża Emerytów w Nysie. Biskup opolski odznaczył go w 2000 r. tytułem diekana honorowego.

Pogrzeb duchownego odbył się w sobotę 25 lutego w kościele pw. św. Bartłomieja w Dzierżysławiu. (oprac. d)



■ Duchowny zmarł w poniedziałek 21 lutego FOT. DIECEZJA OPOLSKA

Eko-Okna kupiły ponad 10% akcji Rafako SA

Rafako informuje o transakcji na akcjach spółki z Raciborza. Działające w powiecie raciborskim Eko-Okna kupiły ponad 16 milionów akcji Rafako.

Do transakcji doszło 16 lutego. Eko-Okna z Kornic nabyły tego dnia znaczny pakiet akcji Rafako SA. – Według stanu na 17 lutego 2023 r. Akcjonariusz (Eko-Okna – red.) posiada 16.303.197 akcji Emitenta (Rafako SA – red.) co sta-

nowi 10,13% w kapitale zakładowym i daje prawo do 16.303.197 głosów – czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie Rafako SA.

Aktualnie głównym akcjonariuszem Rafako SA wciąż pozostaje PBG SA, które posiada (bezpośrednio i pośrednio*) 26,4 proc. akcji spółki z Raciborza. W tym miejscu warto zaznaczyć, że upadające PBG jest zarządzane przez Kancelarię

Zimmerman i Wspólnicy. To zarządca ustanowiony przez sąd dla ochrony interesu wierzycieli PBG SA. Pilnuje on, aby pieniądze ze sprzedaży majątku trafiły do wierzycieli PBG SA.

Dotychczas drugim pod względem liczby posiadanych akcji akcjonariuszem Rafako był Polski Fundusz Rozwoju, który posiadał 7,84% akcji Rafako.

Po transakcji Eko-Okien to właśnie producent okien

z Kornic w powiecie raciborskim wyprzedził PFR pod względem liczby posiadanych akcji Rafako.

– Akcje Rafako zakupiłem jako odpowiedzialny mieszkaniec Raciborza, bo zależy mi na tej firmie, do czego również namawiam innych. Miałem taką możliwość i to wykorzystałem. Chciałbym, żeby ta firma rozkwitła – przekazał Nowinom Mateusz Kłosek.

(żet)

Niezależni spotkali się ze strażakami z Markowic

Radni z klubu, któremu przewodzi Anna Szukalska spotkali się z ochotnikami z OSP Markowice. Niezależni wnioskowali o wpisanie do budżetu Raciborza na 2023 rok 380 000 zł dla ochotniczych straży. W Markowicach dyskutowano m.in. o problemach z miejscową remizą.

Poruszono m.in. temat siedziby OSP Markowice, który, jak się dowiedzieliśmy z relacji radnych – osiada. Problem jest poważny. Szef OSP Markowice Daniel Tumula powiedział rajcom, że od prezydenta miasta otrzymał zapewnienie o potrzebie ekspertyzy w tej sprawie.

– Na sesji też to poruszyliśmy, bo chcieliśmy zapewnić finansowanie na to zadanie. Wtedy prezydent poinformował, że najpierw potrzebna jest ekspertyza. Czekamy na ten ruch prezydenta – oznajmia Anna Szukalska szefowa klubu radnych Niezależnych.

Propozycję do budżetu

2023 przekazania dla strażaków 380 000 zł składał klub Razem. Wniosek poparli rajcy z Razem dla Raciborza i został przegłosowany pozytywnie wraz z budżetem miejskim w styczniu. Aktualnie trwa jeszcze procedura kontrolna wskutek decyzji Regionalnej Izby Obrachunkowej. (m)

Wiadomo kto zajmie się budową wielofunkcyjnego boiska w Wojnowicach

Zadanie ma być gotowe do sześciu miesięcy. Czterech wykonawców odpowiadających na przetarg ogłoszony przez krzanowski urząd, jednak żadna z ofert nie zmieściła się w przewidzianej na to zadanie kwocie. O dodatkowe wsparcie zwrócono się do radnych miejskich, którzy

przychylili się do urzędniczej prośby.

Początkowo planowano w gminie wydać na to zadanie 800 000,00 zł, przy czym 637 000 zł pochodzi z rządowego wsparcia. Ostatecznie wyłoniono firmę Glob Grass z Raciborza, która za realizację zażyczyła sobie o 57 435 złotych więcej, niż sz-

cowano w urzędzie (była to najtańsza oferta).

Zadaniem firmy jest rozebranie istniejącej nawierzchni betonowej między budynkiem szatni a projektowanym boiskiem. To miejsce później ma zostać wybrukowane. Oprócz nowego wielofunkcyjnego boiska, które pokryte zostanie sztuczną

trawą, zainstalowane zostaną piłkochwyty. Burmistrz Andrzej Strzedulla wyjaśnia, że obiekt powstanie tuż obok boiska do piłki nożnej. – Ma to być ogrodzone, oświetlone oraz ma być uporządkowany teren wokół nowego obiektu – doprecyzowuje. (mad)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA RACIBÓRZ

INFORMACJA O TERMINIE ZAPŁATY OPŁAT ROCZNYCH Z TYTUŁU PRZEKSZTAŁCENIA PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO W PRAWO WŁASNOŚCI W 2023 ROKU RACIBÓRZ – CELE MIESZKANIOWE



1217

Na podstawie art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (t.j. Dz.U. z 2022, poz. 1495 z późn. zm.) z dniem 1 stycznia 2019 r. nastąpiło przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

- Z tytułu przekształcenia nowy właściciel gruntu ponosi na rzecz dotychczasowego właściciela gruntu opłatę.
- Wysokość opłaty jest równa wysokości opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego, która obowiązywałaby w dniu przekształcenia, tj. w dniu 1 stycznia 2019 r.
- Opłatę wnosi się w terminie do dnia 31 marca każdego roku.
- Opłata jest wnoszona przez okres 20 lat, licząc od dnia przekształcenia, tj. od 1 stycznia 2019 r.
- Właściciel gruntu w każdym czasie trwania obowiązku wnoszenia opłaty może zgłosić Gminie Racibórz zamiar jednorazowego jej wniesienia w kwocie przypadającej do spłaty (opłata jednorazowa) – na wniosek.
- Gmina Racibórz udziela bonifikaty od opłaty jednorazowej w wysokości 99% osobom uprawnionym w art. 9a powołanej ustawy – na wniosek.

Opłatę należną za rok 2023 wnosi się w terminie do dnia 31 marca 2023 roku.

Obowiązek zapłaty należności, dotyczy właścicieli nieruchomości zabudowanych na cele mieszkaniowe, którzy na podstawie art. 4 powołanej ustawy, otrzymali z Gminy Racibórz zaświadczenie potwierdzające przekształcenie praw wraz z informacją o obowiązku wnoszenia rocznej opłaty przekształceniowej, w wysokości i okresie jej wnoszenia BEZ WEZWANIA, W DOTYCHCZASOWEJ USTALONEJ WYSOKOŚCI.

INFORMACJA O TERMINIE ZAPŁATY OPŁATY ROCZNEJ Z TYTUŁU UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH W 2023 ROKU – NIEPODLEGAJĄCEJ PRZEKSZTAŁCENIU PRAW W DNIU 1 STYCZNIA 2019 ROKU

Na podstawie art.71 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) obowiązują opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych oddanych na cele określone w art. 72 ust.3 powołanej ustawy, należne Gminie Racibórz – BEZ WEZWANIA, W DOTYCHCZASOWEJ USTALONEJ WYSOKOŚCI.

Opłatę należną za rok 2023 wnosi się w terminie do dnia 31 marca 2023 roku.

Opłaty należy wpłacać na rachunek bankowy nr:

ING Bank Śląski nr 78 1050 1070 1000 0004 0003 3692 wskazując odpowiednio w tytule przelewu: „**opłata przekształceniowa za rok 2023**” lub „**opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu za rok 2023**” w placówkach Poczty Polskiej – bez uiszczania dodatkowej prowizji, bądź w kasie Urzędu Miasta Racibórz, przy ulicy Króla Stefana Batorego nr 6.

Gabriela Augustyn przeszła na emeryturę. Przepracowała w Krzanowicach 41 lat

22 lutego, po 41 latach, z Urzędem Miejskim w Krzanowicach pożegnała się kierownik urzędu stanu cywilnego. – W życiu najtrudniejsze są pożegnania, zwłaszcza z takimi osobami jak Gabriela Augustyn – mówią w gminie. Urzędniczka przeszła na zasłużoną emeryturę.

W przeddzień odejścia pani Gabrieli odbyło się pożegnalne spotkanie z pracownikami, podczas którego burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla wyraził słowa uznania za długoletnią, pełną zaangażowania i profesjonalną pracę na rzecz lokalnej społeczności. Podziękował za ostatnie lata wspólnej pracy, za wszystkie rady, dobre serce, mądrość i wsparcie życząc jednocześnie, aby nowy rozdział

jej życia, który właśnie się rozpoczął, był czasem na realizację odkładanych zaawazowań, czy podróży. Życzył również samych szczęśliwych chwil, spędzonych w gronie kochającej rodziny i wspaniałych przyjaciół oraz by nie opuszczała ją zdrowie, radość i codzienna pogoda ducha.

Gabriela Augustyn została zatrudniona w krzanowickim magistracie 1 września 1981 roku i związała z nim

całe swoje życie zawodowe. W gminie podkreślają, że przez wszystkie te lata wzorowo organizowała i nadzorowała pracę na każdym stanowisku, które obejmowała.

Swoją długoletnią przygodę z urzędem rozpoczęła od pełnienia funkcji referenta ds. planowania, budżetu i podatków. Następnie awansowała na inspektora samodzielnego stanowiska ds. zdrowia i opieki społecznej, później „przeszła” do podatków i opłat wiejskich. Była także sekretarzem gminnej komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych oraz księgową Gminnego Ośrodka Kultury w Krzanowicach. W roku 1995 objęła stanowisko kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Udzieliła w tym czasie wielu ślubów.

– Zawsze profesjonalna, odpowiedzialna i sumienna. Swoją postawą dbała o



■ Bukiet pięknych kwiatów oraz upominek od pracowników był miłą pamiątką i ciepłym wspomnieniem przeżytych wspólnie lat. Gabriela Augustyn do pamiątkowego zdjęcia pozuje z kierownictwem krzanowickiego urzędu: wiceburmistrzem Jarosławem Gałkowskim, skarbnik Justyną Lubecką, sekretarz Joanną Tkocz oraz burmistrzem Andrzejem Strzedullą FOT. UM KRZANOWICE

dobrze imię urzędu – wspominają w magistracie, dodając, że urzędniczka chętnie dzieliła się wiedzą z innymi urzędnikami. – Jej wieloletnie doświadczenie merytoryczne w pracy było pomocne w rozstrzyganiu

nieraz trudnych spraw i pomagało w podejmowaniu wielu strategicznych decyzji. Zawsze życzliwa, przyjazna i pozytywnie nastawiona do mieszkańców i współpracowników – podkreślają jej koleżan-

ki i koledzy, z którymi dotąd współpracowała. W urzędzie liczą, że pani Gabriela nie zapomni o nich i podobnie jak oni, będzie dobrze wspominać spędzone wspólnie chwile.

(oprac. d)

Niedługo nowy biskup gliwicki przyjmie święcenia

Następca biskupa Jana Kopca, który przechodzi na emeryturę, niedługo przyjmie święcenia. Diecezja Gliwicka, która swoim terenem obejmuje również powiat raciborski, czyli Kuźnię Raciborską i Nędzę, a jej diecezjalne sanktuarium znajduje się w Rudach, ujawnia kolejne informacje dotyczące święceń.

– W sobotę 11 marca o 12.00 w gliwickiej katedrze odbędzie się sakra biskupia oraz ingres biskupa nominata ks. prałata Sławomira Odera – podała Diecezja Gliwicka. Mianowany 28 stycznia przez ojca świętego Franciszka biskup nominat przyjmie święcenia biskupie przez posługę nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Salvatore Pennacchio oraz kardynała Stanisława Dziwisza, metropolity seniora krakowskiego a także biskupa Jana Kopca, drugiego biskupa gliwickiego, biskupa toruńskiego

Wiesława Śmigła oraz arcybiskupa Giuseppe Mani, metropolity seniora Cagliari.

Znane jest także herb i zawołanie duchownego. Tym pierwszym biskupi posługują się, bo wyrażają pewne przesłanie, nadane im przez tego, do którego herb należy. Nad każdą tarczą herbową znajduje się kapelusze w kolorze zielonym. W tym samym kolorze jest także sznur i dwanaście chwostów rozmieszczonych po sześć, po bokach tarczy herbowej w trzech rzędach. Za tarczą herbową znajduje się krzyż, który jest znakiem głoszenia



■ W sobotę 28 stycznia w południe Nuncjatura Apostolska w Polsce podała do wiadomości decyzję ojca świętego Franciszka o nominacji ks. prałata Sławomira Odera na urząd biskupa gliwickiego FOT. DIECEZJA GLIWICKA

Ewangelii, naśladowania Chrystusa i posługi apostołskiej.

Diecezja gliwicka, podaje, że tarcza herbu biskupa Sławomira Odera podzielona jest na dwie części. W górnej znajduje się baranek apokaliptyczny na błękitnym tle. Jest to nawiązanie do symbolu kapituły katedralnej toruńskiej, do której należał ksiądz biskup. Kolor niebieski odwołuje się także do miasta Torunia, którego chorągiew ma barwy biało-niebieskie. Tarcza herbowa rozdzielona jest wąskim złotym pasem, poniżej którego na czerwonym tle znajdują się postaci Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kolory złoty i czerwony związane są z barwami Rzymu – miasta, w którym ksiądz biskup przebywał i posługiwał przez wiele lat. Święci apostołowie Piotr i Paweł są filarami kościoła. To w pobliżu grobów tych

świętych apostołów ksiądz biskup posługiwał na rzecz kościoła powszechnego i wikariatu rzymskiego. Święci apostołowie Piotr i Paweł są także głównymi patronami diecezji gliwickiej i pod ich wezwaniem wzniesiona jest gliwicka katedra. Autorem herbu jest ks. Antonio Pompili, heraldyk, wiceprezydent Istituto Araldico Genealogico Italiano.

Z kolei zawołanie „Quod dixerit facite” jest nawiązaniem do słów Maryi z Kany Galilejskiej, zawartych w Ewangelii św. Jana: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). – Słowa te mają charakter maryjny, chrystocentryczny – wskazują na centralne miejsce Jezusa Chrystusa w historii zbawienia, a także eklezjologiczny – odnoszą się do kościoła, który jest wspólnotą uczniów Chrystusa – podkreśla diecezja.

(d)

Jakim wiceburmistrzem Kuźni Raciborskiej będzie Wojciech Gdesz?

W krótkiej rozmowie Wojciech Gdesz, zastępujący na stanowisku wiceburmistrza Kuźni Raciborskiej Sylwię Brzezicką-Tesarczyk, mówi Nowinom m.in. jakim zamierza być wiceburmistrzem.

– Jak odbiera pan wyzwanie, które postawił burmistrz Macha?

– Pan burmistrz zaproponował mi współpracę. Odbieram to jako wyróżnienie, ale przede wszystkim wyzwanie i ogromną odpowiedzialność. Była to trudna decyzja, zmieniająca całe dotychczasowe, co tu kryć, uporządkowane życie.

– Przychodzi pan na stanowisko w środku kadencji, w momencie, gdzie wiele rzeczy się już dzieje. Trudno było przyjąć propozycję?

– Właściwie to nie środek kadencji, tylko jej końcówka. Propozycja padła właśnie teraz. Nie zawsze mamy wpływ na to kiedy pojawią się nowe wyzwania. Są one związane z jakimiś trudnościami. Przyjąłem ją ze względu na dobro naszej gminy oraz wsparcie wielu środowisk, z których się wywodzę.

– Jakim będzie pan wiceburmistrzem?

– Powiem, jakim pragnę być wiceburmistrzem... Chciałbym pozostać sobą, być takim, jakim starałem się być przez 25 lat pracy zawodowej i społecznej na rzecz naszej gminy. Obecnie wśród mieszkańców, potrafiącym słuchać.

– A jaki będzie pierwszy ruch wiceburmistrza Wojciecha Gdesza?

– Na to pytanie odpowiem bardzo precyzyjnie w momencie przyjęcia obowiązków.

– Co dokładnie będzie leżało w zakresie pańskich obowiązków?

– Zakres obowiązków jest obecnie tematem ustaleń.

– Czego panu życzyć na nowej ścieżce zawodowej?

– Na początku zupełnie innej ścieżki zawodowej, nowej dla mnie, zrozumienia ludzi, wytrwałości w realizacji wyznaczonych celów. Tych, które postawiłem sobie, decydując się na współpracę z panem burmistrzem Pawłem Machą.

Pytał Dawid Machecki



Wojciech Gdesz funkcję wiceburmistrza Kuźni Raciborskiej będzie sprawować od maja

Skąd zmiana?

Dotychczasowa wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk 30 stycznia złożyła rezygnację. – Wyzerpała się możliwość współpracy z panem burmistrzem – komentowała w rozmowie z Nowinami. – Mam nadzieję, że dotychczasowa praca zostanie doceniona, zarówno przez mieszkańców, jak i dyrektorów placówek oświatowych oraz jednostek organizacyjnych, bo gros tych jednostek mam pod swoją opieką – dodała. Pani wiceburmistrz, dopytywana, czy jej decyzja podyktowana jest konkurencyjną ofertą pracy, odpowiedziała, że nie. Więcej można przeczytać w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/216707.



druk express

- WIZYTÓWKI
- ULOTKI
- OKLEJANIE
- PLAKATY
- NAKLEJKI
- KALENDARZE
- KATALOGI
- BROSZURY
- BANERY
- STUDIO GRAFICZNE



+48 661 614 218



info@drukexpress.eu



ul. Pszczyńska 103
43-190 Mikołów

Gospodynie i gospodarzy porywano do... tańca

Tradycja Wodzenia Bera od wielu lat jest żywa w trzech sołectwach gminy Rudnik – Sławikowie, Lasakach i Łubowicach. Po wioskach w ostatni weekend karnawału krąży niedźwiedź w szerokiej obstawie. Wydarzenie zwieńczyła zabawa karnawałowa w Ligocie Książęcej.

Korowód, który przechodzi przez wioski, złożony jest z przebierańców, którzy prowadzą niedźwiedzia. Wodzenie Bera to symbol ostatków, odbywa się w ostatnią sobotę karnawału, która przypadała w tym roku na 18 lutego.

Tradycja cieszy się zainteresowaniem wśród mieszkańców, zwłaszcza wśród młodszej męskiej części sołectw, po których wędrują. Oni wcielają się w różne role, bowiem oprócz niedźwiedzia korowód tworzą także m.in.: diabeł, milicjant, lekarz czy ksiądz. Nie brakuje oczywiście orkiestry.

– Początki tego wydarzenia sięgają bardzo dawnych czasów – mówi Nowinom Piotr Morawin. Cieszy się, że „Bery” są tak liczne, bo choć swego czasu mogło wydawać się, że uczestniczy w obchodach coraz mniej mężczyzn, to znów inicjatywa przybrała na sile. Wodzenie Bera to stara tradycja, wpisana na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Odbywa się na Opolszczyźnie i Śląsku. – Tradycja przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. To cieszy, że się zachowała



■ Małgorzata i Andrzej Wańczurowie mówili Nowinom, że cieszy ich podtrzymywana tradycja



■ Bogdan Wieczorek po raz drugi wcielił się w niedźwiedzia. – Powróciłem po czterech latach – tłumaczy. Jak czuje się w tej roli? – Fantastycznie – uśmiecha się.



■ – W zeszłym roku bardzo mi się spodobało, dlatego biorę udział po raz drugi – uśmiecha się Robert Parys, który wcielił się w milicjanta. To ważna rola, ponieważ on, jako przedstawiciel władzy, wchodzi do gospodarstwa jako pierwszy i puka do drzwi.



■ Zaraz za milicjantem idzie Doktor Molesta. W tym roku w tę rolę wcielił się Mateusz Kordula. To był jego debiut w tym wydaniu, ale w Wodzeniu Bera uczestniczy po raz trzeci. Jak czuje się w roli doktora? – Jak na razie wszystko jest w porządku. Moim zdaniem jest badanie pacjentów i jak dotąd nic złego nie wykryłem – mówił nam w Lasakach.



■ Michel Kiszka był śmiercią. Podobnie jak doktor debiutował w swojej roli, choć w wydarzeniu uczestniczył po raz drugi. – Bycie śmiercią, to wyzwanie, ale dają radę – przyznał.

– podkreśla pan Piotr, który od lat dba, aby nie zanikła. Pytany, co daje miejscowym to wydarzenie, odpowiada, że przede wszystkim integrację.

Miejscem zbiórki dla uczestników korowodu była Ochotnicza Straż Pożarna w Sławikowie, spod której

punkt 8.00 rano, wyruszyli samochodami do Lasaków, gdzie rozpoczęli obchody. Zaczęli od Rozalii Kostki, która wyczekiwała „Berów”.

– Goszczę ich tutaj od zawsze – uśmiecha się. Cieszy się, że co roku może zatańczyć z misiem, bo to, jak przekonuje, ma tylko pozytywne

aspekty. Tego dnia zatańczyć musi każdy – jak i gospodynie, tak i gospodarze. Zauważają to w rozmowie z Nowinami Małgorzata i Andrzej Wańczurowie. – Bardzo podoba mi się ta tradycja – przyznaje mieszkanka Lasaków. Dla pana Andrzeja wydarzenie jest o tyle wy-

jątkowe, że przed laty sam był uczestnikiem „Berów”. W kogo wcielał się zazwyczaj? – Raz byłem misiem, później doktorem. Różnie, w zależności jaki był kostium – odpowiada, dodając, że z tego względu z rozrównaniem wyczekuje „Berów”. Wyjaśnia też, że za jego czasów

chodziło się inaczej, bo nie w ostatnią sobotę karnawału, a w poniedziałek i wtorek, czyli dni poprzedzające Środę Popielcową. Małżeństwo cieszy się, że tradycja się zachowała, a co najważniejsze, uczestniczy w niej coraz więcej młodych mężczyzn.

(mad)



■ „Bery” od lat przemierzają wsie gminy Rudnik, aby nieść mieszkańcom pomyślność na cały rok FOT. DAWID MACHECKI (7)



■ Nikogo tego dnia nie omija spotkanie z „Berami”, nawet przejeżdżającego samochodu. Kiedy zdarza się, że na trasie pojawia się pojazd, ten zatrzymywany jest przez milicjanta, który wlepia kierowcy „mandat”

W Krzanowicach trwa wymiana oświetlenia ulicznego na LED-owe

– Inwestujemy w bezpieczeństwo mieszkańców i zmniejszenie zużycia energii elektrycznej – podkreślają krzanowiccy urzędnicy, zapowiadając, że w najbliższym czasie wszystkie oprawy oświetlenia ulicznego w gminie zostaną wymienione. Modernizacja jest w trakcie realizacji.

Krzanowice to kolejna gmina w powiecie raciborskim, która zdecydowała się na wymianę opraw ulicznych. Burmistrz Andrzej Strzedulla o zadaniu mówi, że to „duża inwestycja w efektywność energetyczną”.

W ramach przedsięwzięcia wymienionych ma zostać prawie 1000 opraw ulicznych sodowych na nowoczesne lampy led. Włodarz wylicza: to pozwoli na ograniczenie zużycia energii elektrycznej o 75%. – Jednocześnie nowe lampy emitują światło zbliżone do naturalnego gwarantującego lepszą widoczność po zmroku i zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców – dodaje Andrzej Strzedulla.

Wymiana opraw, to pomysł Krzanowic w dobie energetycznego kryzysu.

Bo jak ustalono swego czasu, oświetlenie uliczne powoduje największe zużycie energii na terenie gminy.

Tauron chwali się z kolei, że na południu Polski przyspieszyły prace modernizacyjne sieci oświetlenia drogowego. Gigant energetyczny wylicza, że w poprzednim roku koncern zainstalował niemal 33 tysiące opraw LED-owych zastępując nimi energochłonne lampy sodowe.

– Obsługiwana przez Tauron sieć oświetleniowa na koniec 2022 roku liczyła już niemal 100 tys. opraw LED. Ta technologia pozwala na około 60-procentową redukcję zapotrzebowania na energię elektryczną w porównaniu z tradycyjnym oświetleniem sodowym – mówi Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron. – Mamy świadomość wyzwań, z którymi samorządy musiały się zmierzyć w 2022 roku. Kryzys energetyczny, spowodowany agresją Rosji na Ukrainę, a także reperkusje związane z sytuacją pandemiczną zmotywowały nas do jeszcze szybszego poszukiwania rozwiązań, które pomogłyby samorządom przetrwać ten trudny



■ Wymiana opraw ma przynieść Krzanowicom oszczędności FOT. ANDRZEJ STRZEDULLA

okres. Dlatego w ubiegłym roku zintensyfikowaliśmy proces inwestycyjny w obszarze oświetlenia montując o niemal dwukrotnie więcej energooszczędnych opraw niż w 2021 roku – mówi prezes Szczeszek. W 2022 roku modernizacje przeprowadzono m.in. w Pietrowicach Wielkich i Kuźni Raciborskiej.

W 2023 roku oświetleniowcy z Tauron Nowe Technologie planują zamontować co najmniej

20 tysięcy opraw LED. W efekcie na koniec grudnia co szósta latarnia należąca do energetycznego giganta będzie posiadała energooszczędne źródło zasilania. (d)

Zapytaj prawnika. Czy czas dojazdu pracownika do pracy wlicza się do czasu pracy? Czy planowane są zmiany przepisów w tym zakresie?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Nie, czasu dojazdu pracownika do pracy nie wlicza się do czasu pracy. Ale już niedługo od tej zasady będzie wyjątek. 7 kwietnia wejdą w życie przepisy zmieniające kodeks pracy, a mianowicie dotyczące pracy zdalnej. Przepisy te wprowadzają wiele nowych uregulowań, w tym właśnie dotyczących czasu pracy. Okazuje się, że przy tym rodzaju pracy, gdy pracodawca wezwie pracowni-

ka całkowicie lub częściowo pracującego zdalnie do stawienia się w zakładzie pracy, to czas dojazdu takiego pracownika do zakładu pracy, przypadający w jego godzinach pracy, będzie wliczany do jego czasu pracy. Jest to jedna z wielu zalet pracy zdalnej, która postrzegana jest przez wiele osób jako bardzo atrakcyjna. Korzyścią wynikającą z pracy zdalnej jest między innymi to że można pracować w miejscu wskazanym przez siebie (pracownika) i uzgodnionym z pracodawcą, w tym pod swoim adresem zamieszkania, zaoszczędzić czas, który trzeba by poświęcić na dojazd do pracy, nie trzeba opłacać kosztów benzyny i wreszcie czas dojazdu do pracodawcy, gdy ten wezwie pracownika pracującego zdalnie wliczany będzie do jego czasu pracy.

Pietrowice Wielkie dzielą kasą na walkę z azbestem

Pietrowice Wielkie ogłosiły dla mieszkańców nabór wniosków na unieszkodliwianie odpadów zawierających azbest.

Nabór ruszył 15 lutego. W urzędzie wyliczają, że wysokość dofinansowania wynosi do 40% kosztów kwalifikowanych, w tym ze środków NFOŚiGW nie więcej niż 50% kwoty dofinansowania. Jednostkowe dofinansowanie w formie dotacji wyniesie nie więcej niż:

- 320 zł/Mg odpadu zawierającego azbest dla

demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest – I st. pilności,

- 288 zł/Mg odpadu zawierającego azbest dla demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest – II i III st. pilności,
- 240 zł/Mg odpadu zawierającego azbest dla zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest.

Mieszkańcy ubiegający się o wsparcie finansowe mogą przeprowadzić demontaż wyrobów i materiałów budowlanych zawierających azbest z budynku mieszkalnego lub niemieszkalnego oraz transport i unieszkodliwienie tychże wyrobów. Można także sięgnąć po dofinansowanie tylko na zabranie wyrobów zawierających azbest z posesji.

Wnioski można składać w Urzędzie Gminy Pietrowice Wielkie, przy ul. Szkolnej 5. (d)

ekookna

WYPRZEDAŻ

NAWET **50%** TANIEJ

TYLKO W MARCU!

Wyprzedaż produktów ze stanów magazynowych m. in. okna, drzwi i rolety.

tel. 532 728 408
pon. – pt. 8.00 – 16.00
www.outlet.ekookna.pl

W Krzanowicach pogrzebano kontrabas. Tak pożegnano karnawał. O zwyczaju rozmawiamy z dr Marcelą Szymańską

W ramach wydarzenia urządza się pogrzeb instrumentu muzycznego. Towarzyszy temu żartobliwy kondukt żałobny i pastor przebieganiec. Krzanowice są jedną z miejscowości w regionie, gdzie odbywa się pogrzebanie basa. Wśród miejscowych mawia się, że tradycja sięga 1953 bądź 1954 roku.

W tym roku wydarzenie przypadło na 18 lutego, powracając po pandemicznej przerwie. – Ostatni raz spotkaliśmy się w 2020 roku, około dwa tygodnie później wybuchła pandemia – wspomina dyrygentka „Cecylii” Kornelia Pawliczek-Błońska, która w 1986 roku wskrzesiła krzanowicki Basbegraben, po tym, jak rok wcześniej stanęła na czele chóru.

W krzanowickim ośrodku kultury, gdzie Chór Cecylia, organizuje wydarzenie, obrzęd rozpoczął się kilka minut po 23.00. Na czele konduktu szedł mężczyzna we fraku, trzymający przed sobą lirę (symbol muzyki), zaraz za

nim w rytm marsza żałobnego podążała orkiestra. Za muzykami w towarzystwie ministranta kroczył pastor. Chwilę później tragarze niosący kontrabas oraz wdowa trzymająca w ręku wieniec. Były też m.in. płaczki żałobne, śmierć z kosą i miss karnawału. Po obejściu wokół sali orszak się zatrzymał i rozpoczęła się parodia ceremonii pogrzebowej. Wprowadzeniem do niej był dialog między pastorem a organistą. Jako pierwszy zaczął pastor: „Już basisko umarło, kończą się ostatki. Cieszą się i radują z tego wszystkie matki! Dlaczego by się matki z tego cieszyć miały? Bo córki nareszcie na czas do domu będą



■ Pogrzebanie basa ubarwiła orkiestra pod kierunkiem Ryszarda Rzyckiego



■ Pogrzebanie basa zawsze cieszy się sporym zainteresowaniem uczestników krzanowickiej zabawy karnawałowej



■ Zaraz za tregami szła wdowa po basie, w tym roku w tę rolę wcieliła się Marta Gieron



■ Parodia pogrzebu instrumentu odbyła się w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Krzanowicach



■ Kornelia Pawliczek-Błońska reaktywowała w 1986 roku w Krzanowicach pogrzebanie basa, czyli rok później, jak została dyrygentką „Cecylii”. W trakcie inscenizacji także wciela się w jedną z ról – organistki

wracały! Przecież wracały o dziesiątej, jak im nakazano! Owszem, wracały o dziesiątej, ale rano!”. Później nastąpiło pożegnanie kontrbasu. Następnie uczestnicy uroczystości pogrzebowej ponownie obezli salę, śpiewając pieśń, a chwilę później ją opuścili.

W tym roku w poszczególne role wcielili się: lirę niósł Leo Wollnik, pastorem był Artur Goriwoda, organistą Kornelia Pawliczek-Błońska, ministrantem Józef Sławik, tregami – Tomasz Liszka, Piotr Płoszka, Artur Talarczyk, wdową – Marta Gieron, miss piękności Urszula Gajdeczka, śmiercią Dawid Goriwoda, płaczkami – Teresa Mandrysz, Maria Pietrzak, Małgorzata Deryło, Brygida Abrahamczyk, Małgorzata Kosel, Ewa Woźniak, Gerda Sonnek, Agnieszka Kawulok, Karina Raida, Katarzyna Łozińska, Jan Daniel, Sylwia Czech, parą – Martin Grzesiczek i Waldemar Spiewok, grabarzem Wojciech Szczepankiewicz, a także Katarzyna Nowak. Orkiestra dęta zagrała pod kierunkiem Ryszarda Rzyckiego.

(mad)

Leży przed nami bas ubogi, co rozciągnął struny a wyciągnął nogi!*

Z dr Marcelą Szymańską – krzanowiczanką, badaczką dziedzictwa kulturowego ziemi raciborskiej rozmawiamy na temat tej charakterystycznej dla Krzanowic zabawy ostatekowej.

– **Z czego wywodzi się tradycja pogrzebania basa?**

– Jak podają badacze kultury tradycyjnej, obrzęd chowania lub pogrzebu basa jest średniowiecznym polskim zwyczajem żaków, który współcześnie przetrwał w kilku miejscowościach na ziemi raciborskiej (w Krzanowicach i Raciborzu – Studziennej) oraz na Opolszczyźnie (m.in. w Dziergowicach, Górażdżach, Obrowcu, Stebnowie, Straduni, Żlincach). Obrzęd ten należy interpretować jako symboliczne pożegnanie karnawału i przejście w czas postu, rozumianego zarówno w tradycji chrześcijańskiej, jak i ludowej jako okres powagi, wyciszenia i refleksji nad ludzkim przemijaniem. O tym, że był on znany i praktykowany na Śląsku już przed II wojną światową, możemy dowiedzieć się z kwartalnika poświęconego kulturze i historii Śląska noszącego tytuł „Zaranie Śląskie”. W zeszycie 3 z 1938 roku czytamy: Obok „babskiego combra” drugim zwyczajem bardzo na Śląsku popularnym, jakkolwiek niezbyt starym, jest tzw. „pogrzebanie basu”. Urządza się tę uroczystość, podobnie jak i poprzednią, w ostatnim dniu karnawału, we wtorek przed środą popielcową, a każdy niemal, młody czy stary, uważa za swój obowiązek wybrać się na tę uroczystość, która jest symbolem końca wesołych zapustów, a zwiastunem poważnego okresu postu. W wymienionym więc dniu zbierają się ludziska, którzy pragną się trochę rozweselić, na jakiejś sali, aby przy dźwiękach orkiestry spędzić wesoło ostatni wieczór karnawału. Zabawa wre.

– **Jak pani wspomniata, spotkania odbywają się na Górnym Śląsku i na Opolszczyźnie. Dla którego regionu jest to wydarzenie bardziej popularne?**

– To nietatwe pytanie, gdyż w badaniu zjawisk kulturowych trudno jest o przeprowadzenie gradacji. Kulturoznawcy, folklorysty, etnolodzy nie prowadzą badań ilościowych. Trudno zatem o ocenę, w którym z wymienionych regionów widowisko parodiujące obrzęd pogrzebowy jest bardziej popularne. Bez wątplenia dla każdej lokalnej społeczności jest to ważne wydarzenie, bo z jednej strony pokazuje przywiązanie do tradycji i chęć jej kultywowania, zaś z drugiej strony pełni funkcję więziotwórczą. W każdej z wymienionych przeze mnie miejscowości zabawa może odbywać się w innym terminie (ostatni poniedziałek, wtorek lub najchętniej ostatnia sobota karnawału), może mieć nieco inny przebieg, poza sztandarowymi rolami w korowodzie udział mogą brać także inni przebierańcy. Są to czynniki, na które wpływ mają lo-

kalne ustalenia i charakter wioski. Na przykład w miejscowości Dziergowice do niedawna uczestnicy formowali korowód na granicy wsi, stamtąd podążając ulicami wsi, docierali do miejscowego domu kultury i przed widownią odgrywali spektakl. W niektórych społecznościach na czele konduktu wieziony jest mężczyzna udający pijanego uczestnika zabawy (symbol pijaństwa i obżarstwa). Ciekawostką może być także fakt, iż na Opolszczyźnie w latach 60. – 70. ubiegłego wieku pojawiająca się na sali postać śmierci przepędzała ostatnich uczestników zabawy gnojówką. Uważam, że na Raciborszczyźnie tradycja jest silniejsza, bo zachowała pierwotny wydźwięk, co potwierdzają badania dr Roberta Garstki i Aleksandra Lysko z Instytutu Myśli Polskiej im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach, którzy zauważają, iż opolscy organizatorzy „włączają do tradycji elementy zapożyczone z okolic Raciborza, obwołując na tragicznie kontrabas lub tubę basową”.

– **To ciekawa, choć zanikająca tradycja. Jeśli chodzi o nasz region, to przetrwała m.in. w Krzanowicach. Co ma w sobie wyjątkowego?**

– Niewątpliwie „pogrzebanie basa” jest ciekawym wydarzeniem w obrzędowości dorocznej. Natomiast nie zgodzę się z panem, że zanikającym, czego potwierdzeniem jest chociażby dzisiejszy liczny udział zainteresowanych i sympatyków miejscowego chóru w zabawie (ponad 50 par!). Należy zaznaczyć, iż krzanowicki Basbegraben (lokalna nazwa) ma długą tradycję. Najstarsi żyjący uczestnicy „konduktu pogrzebowego” przywołują rok 1953 bądź 1954. Warto w tym miejscu przypomnieć, że tradycję organizowania tej zabawy ostatekowej zainicjował Karol Jureczka – ówczesny dyrygent chóru (w latach 1938 – 1978). Po jego śmierci zawieszono działalność zespołu śpiewaczego, a tym samym zaniechano „grzebania basa”. Zwyczaj wskrzesiła Kornelia Pawliczek-Błońska, która w 1985 roku została dyrygentką chóru (funkcję tę niestrudzenie pełni do dnia dzisiejszego). I w taki oto sposób od 1986 roku rokrocznie w Miejskim Ośrodku Kultury w Krzanowicach odbywa się „pogrzeb basa” – organizowany z wielkim rozmachem i zaangażowaniem członków chóru „Cecylia” (zarówno tych aktywnych, jak i byłych), wielu lokalnych działaczy, ale też zwykłych ludzi, którzy chcą pomóc w organizacji. Na szczególną pochwałę zasługuje fakt, iż co roku zgłaszają się nowe osoby pragnące wziąć udział w korowodzie. Krzanowickiemu „pogrzebaniu basa” towarzyszy wyjątkowa atmosfera, poczucie wspólnoty, pragnienie



– Tego typu inicjatywy kulturalne są dobrą okazją do spotkania się, wspólnej zabawy, rozmów z dawnymi niewidzianymi znajomymi i chwilą zatrzymania się w pędzie dnia codziennego. Poza tym świetnie integrują społeczność. Z kolei organizatorów uczy pracy zespołowej, odpowiedzialności i samodyscypliny – mówi o pogrzebaniu basa dr Marcela Szymańska

wspólnej zabawy. Jest to niewątpliwie jedno z największych osiągnięć chóru „Cecylia” i Kornelii Pawliczek-Błońskiej – osoby charyzmatycznej, silnie związanej z małą ojczyzną, która swoją pasją do muzyki i postawą życiową pozytywnie zaraża kolejne pokolenia. Pamiętajmy, że to ludzie tworzą tradycję i mają wpływ na jej zanik, kultywowanie bądź wskrzeszanie.

– **Kiedy tak naprawdę powinno odbywać się to wydarzenie? Mawia się, że w ostatni dzień przed Środą Popielcową, częściej jednak jest to ostatnia sobota karnawału.**

– Tak, ma pan rację. Współcześnie, zabawę organizuje się w ostatnią sobotę karnawału, nazywanego w gwarze morawskiej masopustym. Pierwotnie w Krzanowicach odbywała się ona w różany poniedziałek (tzw. Rosenmontag – tego dnia w Niemczech organizuje się parady uliczne), a jej uczestnicy dekorowali swoje stroje papierowymi, ręcznie wykonanymi różami rozprowadzanymi przed wejściem na salę przez członków chóru – panowie przypinali je u butonierki marynarki, natomiast panie – wpinały we włosy. Szybko okazało się jednak, że początek tygodnia, kiedy następnego dnia trzeba pójść do pracy, nie jest dogodnym czasem na zabawę i tańce do białego rana. Zatem wyłącznie ze względów praktycznych, „pogrzebanie basa” przyspieszono i od 1995 roku odbywa się ono w sobotę poprzedzającą Środę Popielcową. Uczestnicy po hucznej sobotniej zabawie mają całą niedzielę na odpoczynek.

– **W kondukcie, jak każe tradycja, nie brakuje osób przebranych za księdza, ministrantów czy wdowę po basie. Ale czy przed laty wyglądał on tak samo? Czy stracił na czymś, bądź o coś został wzbogacony?**

– Należy mocno zaakcentować, że w krzanowickim „pogrzebaniu basa” kondukt pogrzebowy ma swój stały porządek przemarszu. Na jego czele kroczy mężczyzna we fraku trzymający przed sobą lirę (symbol muzyki), za nim podążają zawodowi muzycy (w tym roku orkiestra dęta pod kierunkiem Ryszarda Rzytkiego) wygry-

wający w żartobliwym tonie żałobne marsze. Za orkiestrą kroczy ewangelicki pastor w towarzystwie organisty i ministranta. Za nimi idą tęgryzy niosący kontrabas, następnie wdowa po basie, płaczące kobiety (tzw. płaczki), śmierć i grabarz. Wymienieni przebierańcy są stałymi uczestnikami orszaku. Warto zauważyć, że co roku rodzą się pomysły na nowe role. I tak na przykład na przestrzeni ostatnich lat w pochodzie brali udział: miss piękności, klaun, niemowlak, mikołaj z mikołajową, ochroniarz, krasnal czy facet z walizką. Zabieg ten służy rozbawieniu publiczności i dobrej zabawie. Ponadto da się zauważyć, że co roku poszerza się grono płaczek – dzisiaj było ich aż 12 (co ciekawe: jedną z ról zagrał mężczyzna!). Nawiązaniem do lokalnej tradycji jest zakładanie przez płaczące kobiety oryginalnych strojów ludowych traktowanych w tej sytuacji jako kostium sceniczny. Całe widowisko jest przeprowadzone na wzór śląskiego pogrzebu, a każdy rekwizyt ma tutaj uzasadnione zastosowanie. Interesujące dla badacza kultury jest również to, w jaki sposób najstarsi uczestnicy orszaku tłumaczą obecność osoby duchownej na „pogrzebaniu basa”. By nie urazić niczych uczuć religijnych i nie wyśmiewać miejscowych księży, w Krzanowicach od początku obrzędowi przewodniczy pastor ewangelicki. Jego śpiewany dialog z organistą – rozpoczynający parodię ceremonii pogrzebowej – od lat jest niezmienny i wyraża dowcipną pochwałę instrumentu. Zarówno w dialogu, jak i potem w mowie pożegnalnej pastora (co roku o innej treści), pojawiają się też takie kwestie, jak swawola charakterystyczna dla czasu karnawału oraz żal z powodu „śmierci” basa, któremu za jego wielkie zasługi należy się godny pogrzeb i pochówek. W krzanowickich tekstach nie pojawiają się nawiązania do polityki ani aktualnej sytuacji na świecie. W odróżnieniu od organizatorów tego typu widowiska w innych miejscowościach autorzy krzanowickich oracji zachowują dystans wobec świata polityki i konfliktów realnego życia, skupiając uwagę publiczności przede wszystkim na

Euzebiuszu Basie i czasie karnawałowego świętowania.

– **Co społeczności gminy Krzanowice daje taka tradycja?**

– Myślę, że odpowiedź na to pytanie wybrzmiała już we wcześniejszych moich wypowiedziach. Tego typu inicjatywy kulturalne są dobrą okazją do spotkania się, wspólnej zabawy, rozmów z dawnymi niewidzianymi znajomymi i chwilą zatrzymania się w pędzie dnia codziennego. Poza tym świetnie integrują społeczność. Z kolei organizatorów uczy pracy zespołowej, odpowiedzialności i samodyscypliny. Kiedy sala domu kultury wypełnia się po brzegi, widowisko udaje się, czuć atmosferę dobrej zabawy, wówczas radość wszystkich jest wielka. Przy okazji każdy z miejscowych uczestników dokłada cegiełkę do dorobku kulturowego miasta Krzanowice, a przyjezdni i goście poznają jedną z lokalnych tradycji. Jestem przekonana, że organizowanie „pogrzebania basa” jest kolejną – po wielkanocnym kłapaniu, po dywanach kwiatowych na Boże Ciało czy po procesji konnej ku czci św. Mikołaja – praktyką tworzącą krajobraz kulturowy gminy Krzanowice, miejsca niezwykłego na mapie Górnego Śląska.

– **Pogrzebanie basa to nie jedyna karnawałowa tradycja w regionie. Stawików organizuje Wodzenie Bera, Samborowice – Tanzbär. Obecny czas sprzyja takim inicjatywom, czy są raczej zagrożone, bo nie będzie następców do ich kontynuowania?**

– Myślę, że tradycje ziemi raciborskiej mają się dobrze. Mimo iż żyjemy w niełatwym czasie (pandemia, izolacja społeczna, trudna sytuacja gospodarcza, wojna w Ukrainie), lokalne społeczności pokazują, że zależy im na kultywowaniu swoich tradycji. Cieszy mnie jako badaczkę, że są wśród nas depozytariusze (zarówno instytucjonalni, jak i indywidualni), którzy widzą w dziedzictwie kulturowym rodzaj kapitału, w który warto inwestować. Troska o przekaz tradycji, praktyk wierzeniowych, zwyczajów jest świadectwem szacunku do naszych przodków oraz chęci budowania codzienności na wartościach uniwersalnych. Może też być rodzajem antidotum na chaos globalnej rzeczywistości. Trzeba jednak dużego wysiłku wychowawczego, by uzmysłowić młodemu pokoleniu, jak istotna w rozwoju osobowości i budowaniu tożsamości jest mała ojczyzna. To zadanie dla każdej rodziny, szkoły, instytucji kultury!

Pytał Dawid Machecki

*Słowa zaczerpnięte z mowy pastora wygłoszonej podczas tegorocznej zabawy pogrzebania basa.

Im lepsze wyposażenie strażaków, tym większe bezpieczeństwo wszystkich

Kominiarki strażackie, buty i ubrania specjalne – m.in. takie wyposażenie sfinansowane z Funduszu Sprawiedliwości trafiło do siedmiu ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu raciborskiego. Oficjalnie przekazał je polityk Solidarnej Polski.

Do OSP z terenu dwóch gmin: Pietrowic Wielkich (Samborowice, Maków, Cyprzanów i Kornice) oraz Nędzy (Górki Śląskie, Babice i Szymocic) trafił sprzęt potrzebny strażakom – ochotnikom do służby, a w zasadzie do ratowania życia mieszkańców, bo to właśnie oni najszybciej docierają tam, gdzie ich pomoc jest

potrzebna. I choć wszyscy strażakom życzą, aby podarunki były wykorzystywane tylko i wyłącznie do ćwiczeń, to rzeczywistość jest zgoła inna.

Polityk Solidarnej Polski zadeklarował w Urzędzie Gminy w Nędzy, gdzie w środę 22 lutego sprzęt przekazano oficjalnie (wcześniej podobne wydarzenie odbyło się w Pietrowicach Wielkich), że będzie starał się, aby na Raciborszczyźnie trafiało jak najwięcej pieniędzy na wyposażenie. – Bo wiem, że to trafia w dobre ręce – zaznaczył Michał Woś. Dodał, że im lepsze zaopatrzenie u strażaków, to tym większe bezpie-

czeństwo wszystkich. Poseł i wiceminister sprawiedliwości powiedział też, że dla każdej jednostki w tym roku trafi po 25 tys. złotych na sprzęt, albo na montaż finansowy do zakupu nowego wozu strażackiego, o czym mówi się w przypadku strażaków z Górek Śląskich.

Wójt Nędzy Anna Iskała zwraca uwagę, że każda pomoc, która trafia do strażaków-ochotników jest bezcenna. – Na początku mojej kadencji postanowiłam, że każda remiza będzie albo wybudowana na nowo, albo wyremontowana, ale w taki sposób, że nie będziemy się tego wstydzić.



■ Sprzęt strażakom oficjalnie przekazano w środę 22 lutego. Do zdjęcia pozują oficjele i strażacy, którzy spotkali się w Nędzy.

To udało nam się osiągnąć. Ciągłe są jednak potrzeby sprzętowe, bo czym lepsze wyposażenie tym wzrasta bezpieczeństwo mieszkańców, dzięki temu też strażą interesują się młodzi, którzy zasilają poszczególne jednostki – mówiła Nowinom.

Wójt Iskała zwraca uwagę, że potrzebny jest sprzęt, który wpływa na bezpieczeństwo strażaków oraz ułatwia im wykonywanie

pracy na rzecz mieszkańców. – Ten, który do nich trafił właśnie taki jest – zaznaczyła.

Podkreśliła, że gmina Nędza znajduje się na terenie niebezpiecznym ze względu na biegnącą przez jej teren kolej, drogi wojewódzkie, lasy oraz Odrę i Suminę. – W pomoc zawsze zaangażowani są strażacy, ale chcąc czegoś wymagać, trzeba dostarczyć im po-

trzebnych narzędzi – podsumowała.

Leszek Pietrasz, prezes Oddziału Gminnego ZOSP RP w Nędzy, wyliczył, że sprzęt, który trafił do strażaków, wart jest 30 tys. złotych. – A każda złotówka jest dla nas ważna. W tym przypadku to ogromny zastrzyk finansowy, który pomógł nam w zakupie potrzebnych rzeczy – podkreślił.

(mad)



Telewizja TVS ogłasza casting!
Zgłoś się do nowego programu telewizyjnego



zostań gwiazdą

MOSZ GRAJFKA

Swoje demo wyślij na adres: **gwiazda@tvs.pl**
Szczegóły znajdziesz na stronie internetowej:
tvs.pl



**Usuwamy
zaćmę na NFZ
+48 690 412 288
tesinmc.pl**

Od 6 lat operujemy zaćmę w polskiej klinice w Czeskim Cieszynie

- Kwalifikacja i zabieg jednego dnia – wystarczy jeden telefon
- Krótkie, dogodne terminy, bez oczekiwania na zabieg
- Minimum formalności
- Ceny od 0 zł



Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu

Opłaca się być rzemieślnikiem

– zapewnia Grzegorz Miketa, dyrektor naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w rozmowie z „Nowinami Raciborskimi”

– Żyjemy otoczeni smartfonami, komputerami, coraz częściej nawet robotami, a Państwo mówicie, że opłaca się być rzemieślnikiem. Naprawdę?

– Oczywiście, że się opłaca! Bo rzemiosło to w większości są bardzo potrzebne dziś zawody. I dobrze płatne. Robił pan może ostatnio remont domu lub mieszkania? Łatwo było znaleźć fachowców?

– Ma pan rację, jest z tym kłopot. Ale czy nie jest tak, że „zawodówka” nadal kojarzy się z czymś gorszym, że marzeniem większości rodziców jest, aby ich dzieci zdobyły porządne, w domyśle – wyższe wykształcenie?

– Zaczniemy od tego, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zacząć naukę od szkoły zawodowej, a następnie, już pracując, na kolejnych etapach życia dalej się uczyć. Trudno o lepszy przykład niż mój szef, profesor Jan Klimek, który najpierw był cukiernikiem i zresztą do tej pory często tak się przedstawia, a dziś jest także profesorem renomowanej uczelni, czyli Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. A to, że szkoła zawodowa kojarzy się niektórym z czymś gorszym to fakt, choć na szczęście to się powoli zmienia. I to musimy zmienić, bo to jest po prostu bzdura.

– Jak przekonałby pan dzisiejszego ósmoklasistę i

jego rodziców do nauki w szkole zawodowej?

– Mogę zacząć od własnego przykładu. Gdy ja jeszcze uczyłem się w liceum, wielu moich kolegów, którzy w tym samym czasie kończyli szkoły zawodowe, już zaczęło zarabiać. Gdy ja studiowałem, oni już kupowali samochody, zakładali rodziny, zaczęli budować domy. Gdy wreszcie po kilkunastu latach nauki szukałem pierwszej pracy, zaczynałem swoją drogę zawodową na różnych stażach i okresach próbnych, oni byli już dawno „ustawieni” w życiu zawodowym i zbierali tego owoce. A jak będą przechodzić kiedyś na emeryturę to też będą pewnie mieć dużo korzystniejszą sytuację ze względu na dłuższy staż pracy.

– Akurat ten argument z emeryturą to chyba do 14-latków nie przemówi...

– Faktycznie, wielu nastolatków ma wątpliwości czy obecny system emerytalny przetrwa i czy będą mogli liczyć na podobną emeryturę, jaką otrzymują aktualnie ich ojcowie. Ale samochody już tak.

– Samochody?

– To taki przykład z życia wzięty. Staramy się jak najczęściej organizować wyjazdy uczniów do różnych przedsiębiorstw, aby zobaczyli, jak wygląda praca w konkretnych branżach i firmach. Z moich obserwacji



■ Grzegorz Miketa, dyrektor naczelny Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości

wynika, że dużo bardziej niż wyposażenie jakiegokolwiek zakładu interesuje ich parking przed nim, a konkretnie samochody pracowników, które tam stoją. Jeśli są nowe, porządne, drogie to uczniowie oceniają, że warto kształcić się w danej branży oraz podjąć pracę w tej firmie.

– No właśnie, a w jakich branżach w naszym regionie najłatwiej będzie o pracę, dziś i w niedalekiej przyszłości?

– Z jednej strony odpowiedź jest prosta. Choćby nie wiem jak zmieniał się świat i technologia, to ludzie zawsze będą musieli jeść, naprawiać samochody, budować i remontować domy, mieszkania, a nawet naprawiać buty. Pewna trudność polega na tym, że te zawody się zmieniają. To znaczy zawsze w przeszłości było tak, że wraz z postępem i rozwojem cywilizacji

pewne zawody wymierały, pojawiały się nowe, ale większość z nich po prostu się zmieniała, adaptowała do nowych warunków, do zmieniających się potrzeb klientów.

– Chodzi panu o to, że na przykład kiedyś mechanik, oceniał silnik „na słuch”, a dziś ma komputer i program do diagnostyki, a cukiernik musi dziś mieć pojęcie o diecie, glutenie, itp.?

– Otóż to! Albo weźmy jeszcze pod uwagę branżę mięsną, wędliniarską, z której słynie region rybnicko-wodzisławsko-raciborski. Dziś w nowoczesnych zakładach z tej branży nie ma pracowników w nieczystej odzieży roboczej, jak mogłyby to sobie ktoś wyobrażać. Urządzenia często sterowane są przy użyciu smartfonów, jest dużo automatyki, a nawet pracują roboty. Takie zakłady rzemieślnicze są

nowoczesne, adaptują się do nowych wymagań technologicznych. Osoby z tytułem mistrza, czeladnika w zawodach niszowych np.: krawcowa, witrażysta potrafią doskonale odnaleźć się na rynku pracy. Sklepy z renomowaną odzieżą mogą pochwalić się dodatkową usługą przeróbek krawieckich dopasowanych do klienta i tutaj sprawdza się rola krawcowych. Z kolei witrażyści posiadający umiejętności pracy z kolorowym szkłem świetnie odnajdują się we współpracy z architektami wnętrz, którzy prześcigają się w pomysłach na aranżację pomieszczeń.

– Uczeń wybierający szkołę zawodową na Śląsku ma do wyboru ponad 70 zawodów rzemieślniczych. Większość to profesje znane, choć jak pan wspominał, podlegające ciągłej transformacji. Ale są też całkiem nowe.

– Przykładem może być groomer oraz naturopata adresowany do wszystkich fizjoterapeutów. Kształcimy też od niedawna w zawodach juhasa i bacy. Są to wprawdzie zawody znane od dawna, ale nie były dotąd u nas usankcjonowane prawnie.

– Jakich ciekawych kierunków zawodowych możemy się spodziewać w przyszłości?

– Wspólnie ze specjalistami z wyższych uczelni staramy się diagnozować przyszłe

potrzeby. Niektóre wnioski są bardzo interesujące, choć jeszcze dziś nie powiem panu, kiedy i czy na pewno takie kierunki kształcenia wprowadzimy. Z ciekawszych przykładów mogę wymienić „projektanta śmieci”, którego zadaniem będzie opracowywanie takich produktów i opakowań, które po ich zużyciu mogą zostać ponownie wykorzystane. Ciekawym pomysłem jest również „cyfrowy projektant mody”, który za pomocą narzędzi cyfrowych (aparat lub kamera w telefonie) może śmiało dopasować ubrania lub buty do danej sylwetki ciała. Kolejny zawód, który może być potrzebny to „nostalgista”, potrafiący tak projektować wnętrza mieszkań dla starszych osób, aby przypominały im one lata młodości, a przez to poprawiały samopoczucie. Albo „osobisty kurator cyfrowy” – taki ktoś będzie wsparciem dla osób, które nie potrafią się zaadaptować do cyfrowej rzeczywistości, a dodatkowo – po ich śmierci – będzie miał za zadanie wyczyszczenie w internecie niepotrzebnych treści na ich temat.

– Brzmi to rzeczywiście bardzo ciekawie i jakoś zupełnie „nierzemieślniczo”...

– Bo rzemiosło zawsze było, jest i będzie blisko ludzi i ludzkich potrzeb. I przez to zawsze będzie ciekawe.

– Dziękuję za rozmowę.



KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności
Instytut Promocji i Wspierania Rozwoju

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Polski Inkubator Rzemiosła
na lata 2021–2030



Rządowy Program
Polski Inkubator
Rzemiosła
na lata 2021–2030
Polski Inkubator
Rzemiosła

Budowa PSZOK-u nie tak prosta dla Krzanowic

– Mam nadzieję, że przetarg będzie skuteczny i tym razem oferty do nas wpłyną – komentował na sesji rady miejskiej w Krzanowicach burmistrz Andrzej Strzedulla. Chodzi o PSZOK, który ma stanąć przy oczyszczalni ścieków.

Drugi przetarg okazał się dla gminy tym szczęśliwym, bo tym razem wpłynęły trzy oferty, choć żadna nie mieści się w zakładanym przez urząd budżecie. Samorząd zaplanował 1 254 000 zł, najtańsza oferta jest droższa o 46 tys. złotych (złożyła ją firma z Pawłowa – Zakład Zieleni i Małej Architektury). W Biuletynie Informacji Publicznej krzanowickiego urzędu nie pojawiło się jeszcze rozstrzygnięcie. Kierunki są dwa: unieważnienie i rozpisanie kolejnego przetargu, albo dołożenie brakującej kwoty. Biorąc pod uwagę wcześniejsze pro-

blemy z zainteresowaniem wśród oferentów, druga opcja dla gminy wydaje się korzystniejsza. Zwłaszcza że na realizację samorząd sięgnął po 1,191 mln zł z Polskiego Ładu, o które wnioskował trzykrotnie.

Przypomnijmy, o budowie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Krzanowicach, którego realizacja w każdej z gmin jest obowiązkiem ustawowym, mówi się od lat. Najpierw przeszkodą były finanse, bo bez powodzenia sięgano po rządowe środki. Później pojawił się pomysł, że obiekt poprowadzi miejscowa spółdzielnia kółek rolniczych. – SKR ma całkiem dużą bazę sprzętową, mają dużą wagę, garaże i pomieszczenia, w których mogliby taką usługę dla gminy świadczyć – relacjonował swego czasu burmistrz Krzanowic. Mówiło się jednak, że to będzie czasowy



■ O budowie PSZOK-u w Krzanowicach burmistrz Andrzej Strzedulla mówi od dłuższego czasu. Czy obiekt w końcu zostanie zrealizowany? Wydaje się, że tak.

PSZOK, a ten docelowy i tak gmina będzie musiała wybudować. Ostatecznie temat przepadł. – Wymogi formalne, jakie musi spełnić PSZOK w przypadku prowadzenia go przez gminę są dużo łatwiejsze do spełnienia niż w przypadku firmy zewnętrznej. Na tę chwilę spółdzielnia nie posiada stosownych zezwoleń i to uniemożliwia prowadzenie przez nią tego zadania. Temat nie jest zamknięty,

nadal jesteśmy otwarci na współpracę w tym zakresie, ale długofalowo patrząc, PSZOK powinien być prowadzony przez gminę – mówił w wywiadzie dla Nowin krzanowicki władarz. Później gmina otrzymała rządowe wsparcie.

W gminie dysponują już od kilku lat koncepcją budowy, którą wykonano na zlecenie Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach. (mad)

Waloryzacja świadczeń. Ile od marca zyskają emeryci i renciści?

Świadczenia emerytalno-rentowe wypłacane przez ZUS są co roku w marcu waloryzowane. W tym roku wzrosną one o 14,8 proc. Tegoroczna waloryzacja będzie kwotowo-procentowa z zastosowaniem gwarantowanej kwoty podwyżki, która w zależności od pobieranego świadczenia wynosi 250 zł; 187,50 zł lub 125 zł brutto.

O jakich zmianach mowa?

Nie mniej niż 250 zł brutto otrzymają osoby pobierające renty rodzinne, renty socjalne, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, osoby pobierające nauczycielskie świadczenie kompensacyjne oraz emeryci, których emerytura na koniec lutego br. nie będzie niższa niż 1338,44 zł brutto.

– Jeśli emerytura będzie niższa niż 1338,44 zł brutto, to świadczenie wzrośnie tylko o wskaźnik waloryzacji, czyli o 14,8 proc. Takie osoby nie miały wymaganego stażu pracy (20 lat dla kobiet, 25 lat dla mężczyzn) do podwyższenia świadczenia do gwarantowanej kwoty minimalnej – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

W przypadku renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy gwarantowana kwota podwyżki wynosi 187,50 zł brutto, a w przypadku emerytury częściowej 125 zł brutto.

Waloryzacja przeprowadzana jest z urzędu, co oznacza, że nie trzeba składać żadnego wniosku. Każdy emeryt i rencista otrzyma decyzję z ZUS z informacją o nowej wysokości swojego

świadczenia. Tak jak w ubiegłym roku decyzję o nowej wysokości emerytury lub renty po waloryzacji oraz o przyznaniu tzw. „trzynastki” seniorzy otrzymają w jednej przesyłce pocztowej.

– Waloryzacji podlegają wszystkie świadczenia emerytalno-rentowe, do których prawo powstanie do końca lutego 2023 roku. Jeśli z jakiegoś powodu wypłata świadczenia była zawieszona (np. w związku z osiągnięciem przychodu ponad 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), to waloryzacja świadczenia będzie możliwa dopiero przy wznowieniu jego wypłaty – tłumaczy rzeczniczka.

Minimalna emerytura w górę

Od marca wzrosną także najniższe gwarantowane kwoty świadczeń emerytal-

no-rentowych. Minimalna emerytura będzie wynosiła 1588,44 zł brutto, czyli o 250 zł więcej niż dotychczas. Prawo do niej mają osoby, które mają wymagany staż ubezpieczeniowy (kobieta – co najmniej 20 lat, mężczyzna – co najmniej 25 lat). Do kwoty 1588,44 zł brutto wzrośnie również minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna. Natomiast minimalna renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca będzie wynosiła 1191,33 zł brutto, a świadczenie przedemerytalne 1600,70 zł brutto.

Podwyżką objęte będą również dodatki i świadczenia pieniężne, a najpopularniejszy z nich – dodatek pielęgnacyjny – od 1 marca wyniesie 294,39 zł.

(oprac. d)

OGŁOSZENIE

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę



praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

AUTO-SAPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

nowość

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

Wycięli, ale nie zrezygnowała poprawiła budżet Raciborz

Radni dokonali zmian w wydatkach zaplanowanych na ten rok w mieście na kwotę 8 mln zł. Miasto m.in. nie kupi działki przy Ogrodowej, nie powstaną szatnie LKS Brzeziny i boisko przy szkole w Ocicach. To nie znaczy, że rajcy nie wrócą do tych zadań w przyszłym budżecie.

Sesja lutowa zaczęła się od... przerwy, bo rajcy uznali, że zanim obrady ruszą na dobre, chcą porozmawiać z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym, który zapowiedział, że oczekuje na ich propozycje wobec ustaleń Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach. Ta nakazała radzie miasta skorygować prognozę dochodów z podatków, opartą na kwotach zawyżonych względem prognoz Ministerstwa Finansów.

Z żalem zdjęli środki

– Nie jesteśmy szczęśliwi, że musimy ograniczyć zaplanowane wydatki, bo są to zgłoszenia mieszkańców z centrum i z dzielnic. Ustaliliśmy, że w przyszłym budżecie zaplanujemy je do realizacji, bo są tego warte. Są to propozycje szerszych grup mieszkańców. Z żalem zdjęliśmy te środki i chcemy te tematy do końca doprowadzić – mówił radny Mirosław Lenk. Przekazał, że wobec szatni LKS Brzeziny radni zawarli z prezydentem porozumienie – jeśli uda się pozyskać środki zewnętrzne, to będą realizowane. – Może w tym roku to się uda – powiedział.

Anna Szukalska też stwierdziła, że decydując się na te zmiany, radni brali pod uwagę głosy mieszkańców. Podkreśliła ograniczone możliwości, a w zasadzie brak współpracy z prezydentem, który miał okazję dowiedzieć, że nie jest złośliwy. – Pan tego nie uczynił, pokazaliśmy wstępne propozycje,

można było nas zaprosić do rozmowy, bo był czas – wskazała Szukalska odnosząc się do okresu przed drugą sesją budżetową.

Łatwo na konferencji rzucić pan oskarżenia, ale proszę sobie odpowiedzieć, czy pan chce sycać ten popiół tylko radnym, a sobie nie? – pytała Szukalska.

Uznała za szokujące wystąpienie wiceprezydenta Koniecznego, kiedy na sesji w styczniu krytykował on propozycje zmian w budżecie, a radni chcieli pokazać mieszkańcom, że słuchają ich propozycji. – Nie było to przyjemne, nie było stosowne – oceniła radna.

Dodała, że RIO nie dopatrzyła się uchybień w samych propozycjach zadań.

Naruszenie i niegospodarność

Za ważny problem uznała, mówiąc, że na kolejnej sesji radni się z tym zetkną, że RIO nie zakwestionowała wstrzymania przez radę inwestycji na Zamkowej, nie poddała się presji manipulacyjnej i nie przywróciła zadania RCAIS (Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej).

Tymczasem prezydent Polowy wydatkował już środki ponad dostępną kwotę. Dodatkowo wydał upoważnienie dyrektorowi OSiR, by ten podpisał umowę z wykonawcą RCAIS, co także przekraczało posiadane środki na ten cel. Zdaniem radnych, to naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Dodatkowo 2 mln zł wydano na nowe centrum już w grudniu i według radnych kwalifikuje się to jako



■ Mirosław Lenk mówił, że radni wrócą do odłożonych spraw i wpiszą je do przyszłorocznego budżetu Raciborza

zarzut niegospodarności, bowiem w budżecie nie ma tego zadania, a pieniądze wydatkowane.

Szukalska kontynuowała, że Polowy zgłosił do rządowego funduszu Polski Ład rozbudowę H₂Ostróg, nazywając to rozbudową RCAIS. Tymczasem w budżecie miasta takiego projektu nie ma, więc radni nie mogą głosować nad przekazaniem do budżetu środków z dywidendy PRD. Chciała wiedzieć, jak Miasto ma realizować to zadanie w tych okolicznościach?

Radna Niezależnych stwierdziła, że jej klub był otwarty na dialog z prezydentem, ale ten 15 grudnia, gdy podpisano umowę z wykonawcą RCAIS, pokazał, że nie ma uzgodnień z radnymi, nie dotrzymał umowy z nimi.

Samorząd to nie przedszkole

Prezydent Polowy uważa,

że żaden z jego poprzedników w roli głowy miasta nie miał tak dużego dostępu do prezydenta, jaki on oferuje. – Raz w roku jestem w dzielnicy na spotkaniach z mieszkańcami, nawet w pandemii. Nigdy wcześniej nie było tak dużo takich spotkań. Niezależnie od wtorkowych przyjęć stron w urzędzie, spotykam się w różnych miejscach z mieszkańcami. Wygląda na to, że tylko państwo macie problem, żeby się ze mną spotkać – zwrócił się do radnych opozycji.

Podał, że w poniedziałek czekał na radnych w urzędzie. Usłyszał, że ci muszą się namówić. – Od czwartku znane były ustalenia RIO. Ja maksymalnie przyspieszyłem działania, żeby stosowna uchwała się pojawiła – zaznaczył wóldarz.

Odnosił się do uwag radnej na temat tonu wypowiedzi wiceprezydenta Koniecznego na ostatniej sesji. Przypo-

mniał, że Henryk Mainusz, doświadczony samorządowiec stwierdził, że rada to nie przedszkole, więc zdaniem prezydenta nie ma się co obrażać o zabiegi retoryczne. – Państwo je stosujecie, nam się też przydarza. Nieważny jest ton, a istotne, o co chodziło. Było ostrzeżenie, że państwa propozycje, to nie jest racjonalne zwiększanie dochodów i to zostało podniesione przez RIO. Szczęśliwie dziś jesteśmy tu i prawdopodobnie RIO nie będzie musiała unieważnić nam uchwały budżetowej na ten rok, a takie było zagrożenie – podkreślił Polowy.

Szukalska uznała, że prezydent nie odpowiada na jej pytania i dorzuciła kolejne: ile zastrzeżeń do budżetu prezydent zgłosił w RIO, a ile uznała ich izba? Polowy odparł, że mając doświadczenie roku ubiegłego, w pierwszym podejściu do tematu RIO nie odniosła się do wszystkich

przekazanych tematów, ale w listopadzie nakazała radzie przywrócić środki na RCAIS, co rada uczyniła.

Porażka nas wszystkich

Mirosław Lenk mówił, że wracanie do decyzji rady z listopada nie ma dziś sensu, że to jakaś porażka, pewnie po stronie opozycji. – Nie potrafimy się porozumieć, by wypracować konsensus. Prezydent nie widzi partnerów w radzie. Skupia się na lukrowanych inwestycjach, ładnych dla oka, ale generujących ogromne koszty utrzymania. Ta cała sytuacja jest naszą wspólną porażką, bo to, co dziś jest inwestycją, jutro jest kosztem utrzymania. Mamy problem ze spięciem budżetu i będzie z tym coraz trudniej, bo im więcej przedsięwzięć, tym problem będzie większy – zapowiedział były prezydent.

Lenk skrytykował postępowanie Izby, wskazując na nierówność stron w postępowaniu. Prezydent ma swój termin na zaskarżenie uchwały, a rada na dwa dni przed posiedzeniem dostaje wiadomość i ma dzień na odpowiedź. Do tego opozycja nie ma wsparcia prawnego, bo mecenasi z magistratu odmawiają udziału w sporach między prezydentem, a radnymi.

Radny odniósł się do zawyżenia prognozowanych dochodów z podatków, twierdząc, że wiele miast tak robi, choć jest to sprzeczne z ustawą. Wziął na siebie winę za przekonanie do poparcia tego pomysłu przez radnych.

li. Opozycja a na 2023 rok

– Rada to nie przedszkole, ale to forum do dyskusji, bez emocji czy sporów, bo chodzi o ludzi. Sztukę uprawiania polityki miejskiej należy prowadzić we właściwy sposób.

Nadal apeluję – dla dobra miasta, zmieńmy to – stwierdził Lenk.

Cicho o obwodnicy

Oponowała Magdalena Kusy, przypominając, że opozycja chciała większego lodowiska, dodatkowego boiska, ale widać, że większy basen H₂Ostróg radnym już nie odpowiada. – Widać ta zasada nie dotyczy pomysłów zgłaszanych przez państwa – powiedziała.

Lenk stwierdził, że zasada dotyczy wszystkich. Uznał, że lodowisko dziś za 12,5 mln zł to bardzo duży wydatek, a o rozbudowę H₂Ostróg prezydent nie pytał rady, ani mieszkańców. – Zapominamy o podstawowych zadaniach gminy, a także o obwodnicy, o połączeniu Raciborza z autostradą A1. O tym jest cicho. Dlaczego po 4 latach dopiero rusza sprawa osiedla na Łąkowej? Do końca kadencji nie będzie już nowych mieszkań – zaznaczył.

Moje apele odbierane są nieszczerze, a ja mówię szczerze, bo nie mam powodów do innego postępowania – dodał Mirosław Lenk.

Michał Szukalski wytknął wóldarzowi, że rada wyraźnie wypowiadała się, że nie poprze wydatku na budowę RCAIS i widać prezydent tego nie słuchał. Polowy odparł, że rada wypowiedziała się oficjalnie w uchwale w listopadzie, gdzie przywróciła środki finansowe na ten cel. – Gdyby pan rozmawiał, miał szacunek do radnych i chęć to skończyłaby się już budowa

tego lodowiska – odparł Szukalski.

Chęci i konkrety

Leon Fiołka zabrał głos, bo stwierdził, że nie może wytrzymać, jak opozycja opowiada o dobrych chęciach. – Nimi piekło się wyklada. Nie tylko ja byłem w Wielkopolsce, oglądać lodowisko za 6 mln zł. Przynosiło tam 100 tys. zł na plus. Ale były głosy, że nie to, nie tamto. Radni wymiary chcieli większe. Ja zawsze mówię, że czas to pieniądz. Nie mówmy o chęciach, a o konkretach. Gdyby tak było, to jeździłbyśmy na lodowisku – oznajmił Fiołka.

Radny podał, że dwa bloki mieszkalne, oddane jeszcze za wiceprezydentury Michała Fity kosztowały 18 mln zł przy 8 mln zł dotacji. Teraz dwa kolejne kosztują 40 mln zł, ale jest 80% dotacji. – Widać różnicę cenową. Z 18. na 40. Jak nie zrobimy teraz, to będzie jeszcze drożej. H₂Ostróg będzie kosztować, ale to jest biletowany obiekt, a jesteśmy jednym z tańszych basenów w okolicy, do dużych miast nie ma porównania. U nas seniorzy z kartą miejską mają jeszcze mniej – opowiadał L. Fiołka.

Skomentował przy tym łaskawość opozycji dla Brzezia, gdzie na szatnie LKS zostawiono w budżecie 200 tys. zł. To wystarczy jedynie na chęci. – Macie sportowcy, choć nie ma gwarancji na potrzebne 2 mln zł. To jest kampania przedwyborcza. Żeby choć 1,2 mln zł było, a tak nie ma co zaczynać. Na Zielone Płuca Ostroga 6 mln zł trzeba, a pewnie i 9 mln jak nic. Mówicie, że do basenu nie było konsultacji? Do lodowiska więcej już chyba nie

mogło być, a o rozbudowie H₂Ostróg, chciała słuchać tylko jedna komisja. Reszta o inwestycji za 31,5 mln zł dotacji nie chciała słuchać – wytknął Fiołka.

Przypomniał, że wielkie inwestycje nie rodzą się łatwo. Zbiornik Racibórz miał powstać do 2006 roku, bo tak zapowiadano tuż po powodzi. Oddano go w 2020 roku. Jego zdaniem obwodnicy też by nie było, gdyby nie wiceminister Michał Woś, bo wtedy gdy zdecydowano o wydatku, on był w zarządzie władz wojewódzkich.

Policzek dla mieszkańców

Radny Lenk dziwił się, że gdy budowano obwodnicę, a Fiołka był radnym, to nie było sesji, żeby ten nie pytał o obwodnicę. – Dziś pan nie pyta Dariusza Polowego o postępy – zauważył. Obruszył się, że Fiołka wskazuje na Wosia, jako tego, od którego zależała budowa obwodnicy. – Deprecjonuje pan wkład wielu ludzi, bo były dokumentacja, uzgodnienia, umowy, pozyskanie środków. To nie było tak, że sam minister załatwił miliony – wskazał Mirosław Lenk.

Były wóldarz nie zgodził się z Polowym, że tylko on spotyka się z mieszkańcami. Podał, że i on organizował rozmowy z raciborzanami i bywał po kilkadziesiąt razy w roku na różnych spotkaniach.

Magdalena Kusy krytykowała opozycję, że temat rozbudowy H₂Ostróg jest ściągany z obrad, a radni mówią, że nie są przeciw, ale mają różne „ale” i nie ma okazji do dyskusji. – My mamy obowiązek zabiegać o to, by uatrakcyjnić miasto. Liczyłam, że z basenem to pójdzie sprawnie. Ostat-



■ Anna Szukalska zapowiedziała, że radni zajmą się sprawą ewentualnej niegospodarności i naruszenia dyscypliny finansów publicznych przy zleceniu budowy nowego lodowiska

nio odwiedzili mnie rodzice z Rybnika, mówili, że w Raciborzu ma się budować basen, ale ja już nie mam odwagi odpowiedzieć, że tak będzie, bo wy jesteście zdeterminowani i skuteczni w blokowaniu takich inwestycji. To jest policzek dla mieszkańców, bo ta inwestycja jest potrzebna. Obo- ra się starzeje, to jest mały basen i ten w centrum jest potrzebny. Musimy iść do przodu, o co bardzo proszę – zaznaczyła radna.

Pytanie to nie blokowanie

M. Lenk odparł, że w tej sytuacji, gdy radni dostają do rąk już gotowy produkt, to dyskusja wydaje się bezprzedmiotowa. – Co mamy powiedzieć? Tu już nic nie możemy, bo nikt nas nie pytał – mówił. Wtórował mu radny Paweł Rycka. Polowego nazwał prezydentem bilbordowym (później mówiło o nim „król bilbordów”). – Prezydent komunikuje się z nami przez plakaty, bilbordy i konferencje. My nie blokujemy, my pytamy. Prezydent i tak co chce to robi – stwierdził radny. Według niego trzeba było powstrzymać likwidację boiska trawiastego na Srebrnej, które teraz nabiera kształtu. Podał, że w sprawie lodowiska Polowy okłamał opozycję. – Wciąż nie znamy kosztów H₂Ostróg po rozbudowie – nadmienił Rycka. Poruszył też wątek ministra Wosia, który jego zdaniem przyłożył rękę do obwodnicy.

Michał Szukalski polemizował z zarzutem blokowania. – Kłania się brak

rozmowy, dialogu, chęci rozmowy ze strony prezydenta. To nie dyktatura a demokracja. Nie ma dobrej woli, jest akcja bilbordowa, z uśmiechem od ucha do ucha, ale zero rozmowy, zero informacji. Wszystko dostajemy za pięć dwunasta i mamy się zgodzić. Tak to nie zadziała – podsumował.

Marcin Fica podał przykład z pomysłem przebudowy rynku. Chciał o tym rozmawiać z wiceprezydentem Waławczykiem, ale ten nie przyszedł. Radni nie chcieli takiej przebudowy, a już trwa konkurs na jej projekt. – O czym teraz rozmawiać? Nikt nas nie posłuchał, nie rozmawiał? Nie można spytać, bo wiceprezydenta nie ma – oświadczył.

W Studziennej oferta była nieaktualna

Michał Kuliga przypomniał, że u Polowego był 3 razy z przedstawicielami swego klubu. W gabinecie zapadły ustalenia, wszyscy podali sobie ręce. – Nie dojechaliśmy do Studziennej, a już był telefon do Mainusza, że ta oferta jest nieaktualna – powiedział na sesji. Radny ubolewał, że to z konferencji dowiaduje się, jakimi radnymi jest on i koledzy. Prezydentowi zależy na podgrzewaniu atmosfery. Żebyśmy się kłócili – ocenił Kuliga. Zarzucił, że działania prezydenta zakrawają o mowę nienawiści. Narzekał też, że z urzędu trudno jest radnemu „wyciągać jakieś dokumenty”. Nie zgodził się, by określać go hamulcowym,

bo przy inwestycjach głosował „za”. Kuliga nazwał spotkania dzielnicowe prezydenta stratą czasu, bo wóldarz 80% czasu poświęca na odczytanie protokołu z poprzedniego roku.

– Granica została dawno przekroczona. To nieprzychodzenie na komisje. Pan pączki wolał rozdawać, a na sesji wrzuca pan uchwały, autopoprawki i wychodzi pan, a my się gotujemy. Najpierw jest cudowny projekt, np. plan dla placu Długosza – tak przedstawiony, żeby każdy chciał. Tymczasem jak boisko, to likwidacja, a jak lodowisko to mniejsze niż obecny Piastor. My hamulcowi, blokujący? Jeszcze się nie wypowiedzieliśmy, a już słyszę, że jestem przeciw – zaznaczył Kuliga.

M. Kusy przeprosiła za słowo „blokowanie”, ale stwierdziła, że trudno jej znaleźć inne, kiedy przez cztery komisje i jedną sesję nikt nie chciał rozmawiać o H₂Ostróg. – Ja proszę dyskutujemy, bo taka jest moja obawa, że jesteście przeciw – wyjaśniła.

Głos zabrał jeszcze Henryk Mainusz. – Ktoś w południe do całego miasta mówi, że ten czy tamten radny to niedobry, a potem mnie zaprasza na spotkanie. To mi pióra na plecach się jeżą i robię się nerwisty. Jak jest próba zaproszenia do rozmowy, to jestem szanowny pan, a kiedy indziej jestem ułomkiem, co kijem go raktować. Ja tej socjotechniki nie rozumiem – podsumował.

(ma.w)

Rajcy w końcu przystali na zapoznanie się z prezentacją prezydenta miasta o planowanej rozbudowie basenu OSiR. Do dyskusji doszło przed północą na lutowej sesji. Włodarz liczy na to, że na Zamkową zmierzają będą klienci z rejonu 100 km od Raciborza. Opozycja chwali „ładny projekt”.

Zewnętrzne atrakcje basenowe przy aquaparku miałyby działać w Raciborzu od czerwca do sierpnia, z opcją wydłużenia sezonu o końcówkę maja i początek września. W wakacje obiekt byłby czynny od 10.00 do 22.00.

Prezydent wskazał koszty w oparciu o dzisiejsze warunki.

- ratownicy – 220 000 zł;
 - kasjerzy 37 000 zł,
 - obsługa techniczna 65 000 zł,
 - chemia basenowa – 105 000 zł,
 - środki czystości – 18 000 zł,
 - energia 220 000,
 - woda i ścieki 105 000 zł,
- Razem za sezon 770 000 zł

Jaki będzie przychód z takiego obiektu?

45 – 50 000 zł wpływy z biletów (całodzienny 17 zł, zniżkowy 12 zł, popołudniowy nawet za 9 zł); przychody – 637 500 zł z biletów dla dorosłych, 150 000 zł z biletów dla dzieci. Razem za sezon 787 000 zł.

Do tego dojdą wpływy z gastronomii – 375 000 zł (przy marży 150 000 zł), a także z wynajmu na usługi, np. naukę pływania, nurkowanie czy zajęcia z trenerem.

Ogółem Polowy spodziewa się przychodów na poziomie miliona złotych. Uważa, że kampanię reklamową obiektu trzeba prowadzić na obszarze do 100 km, dla klientów, którzy w ciągu godziny mogą dojechać do Raciborza.

Obiekt miałby być gotowy w maju 2025 roku.

Nazwa marketingowa

Wizualizacje podobają się byłemu prezydentowi miasta Mirosławowi Lenkowi. – To jest ładne, dobrze zaprojektowane – ocenił i przypomniał, że kiedy powstawał aquapark, on musiał przekonywać radnych, że inwestycja jest opłacalna. Potrzebowała do tego 600 klientów dziennie. W przypadku rozbudowanego basenu wystarczy ich 500, jak wskazał D. Polowy. Lenk uważa, że nie będzie to łatwe, bo zależne od pogody. Przy upałach zjawiają się tłumy, jednak bez słońca, ten poziom będzie trudny do osiągnięcia. Lenk miał wątpliwości co do zmiany nazwy obiektu, ale Polowy uważa, że wymyślenie nowej jest niezbędne. – Potrzebujemy bardziej marketingowej, zrozumiałej nie tylko dla raciborzan. Nie pod serca, a pod sprzedaż – mówił. Nowa nazwa ma pochodzić z konkursu.

Radny pytał jeszcze o basen wypływowy, który będzie działał przez cały rok. Można powstać w pierwszej ko-

► Dariusz Polowy pokazał radnym, jak ma wyglądać rozbudowa H₂Ostróg. Włodarz sądzi, że w ciągu sezonu letniego klienci zostawią na Zamkowej milion złotych



17 zł za cały dzień w rozbudowanym H₂Ostróg. Polowy podał radnym, że większy aquapark będzie zarabiał

lejności. Podobną atrakcję mają Czesi z Bohumina i cieszy się ona tam dużą popularnością.

Magdalena Kusy zauważyła, że w prezentacji nie widać drzew, a lekkie zdrzewienie by się przydało, żeby można było odpoczywać w cieniu. Polowy wyjaśnił, że planowane jest nasadzenie 40. dużych drzew.

Rozmach z rewelacyjną ceną

Występujący już dziś problem z ratownikami na basenie wskazał Paweł Rycka. Poruszył też kwestię bliskiego sąsiedztwa rzutni lekkoatletycznej. Prezydent przekazał, że stosowane będzie ogrodzenie mobilne, a korzystanie z rzutni w okresie wakacyjnym praktycznie nie występuje. – Jest rozmach, ceny są rewelacyjne. Już całe miasto wie, że będzie ta budowa – skwitował Rycka.

Pytał też o korty tenisowe, które ustąpią miejsca nowym obiektom basenowym. Koszty ich budowy przy Łąkowej będą sięgać setek tysięcy złotych, ale nie milionów, jak uspokajał D. Polowy.

Michał Kuliga ocenił, że nowe zagospodarowanie terenu przy Zamkowej jest ciekawie rozwiązane, a plusem projektu są pozyskane, rządowe środki (31,5 mln zł). Chciał wiedzieć, czy Racibórz będzie w stanie utrzymać dwa baseny zewnętrzne – na Zamkowej i w Oborze. Polowy stwierdził, że Obora ma zupełnie inny basen, niż ten planowany.

Radny z Ostroga zwrócił uwagę, że 3,5 mln zł z dywidendy w PRD może – wskutek braku zgody rady – nie trafić do montażu finansowego projektu dla OSiR. Jego zdaniem te pieniądze powinny trafić do spółki, na jej rozwój.

Boją się na osiedlu

Prezydent odparł, że wszystkie spółki miejskie przyzwycię sobie radzą, a PRD radzi sobie doskonale. – Ta spółka działa na rynku. To nie wodociągi, które mają monopol na dostarczanie wody i zyski nie mogą wykraczać poza małeńki procencik, bo to my za niego płacimy. PRD wypracowuje zysk ze zleceń z rynku i spokojnie mogą pozwolić sobie na wypłatę dywidendy – stwierdził włodarz.

Kuliga zwrócił jeszcze uwagę na sąsiedztwo basenu z osiedlem XXX-lecia. Więcej atrakcji w aquaparku to wzmożony ruch przez osiedle, którym już wielu klientów skraca sobie drogę do OSiR.

Radny powiedział też o rozważaniu, czy przy budowie nowych kortów nie rozważyć wzniesienia tenisowej hali całorocznej. Fani tenisa jeżdżą z Raciborza do Czech, do Wodzisławia Śląskiego.

Sufit spada do wody

Kuliga radził prezydentowi odwiedzić H₂Ostróg i zobaczyć tam, jak spadają kasetony z sufitu do wody, na części sportowej. Wskazał też pogarszający się stan czystości obiektu, w przebieralniach. – Nawet w tym wirze jest czarno. Zdarzają się awarie sauny, suszarek. Trzeba zareagować w porę. I dlaczego widownia od covidu jest nadal zamknięta? – narzekał rajca z dzielnicy. Dodał jeszcze, że nieprzyjemnym widokiem są buty pozostawione na korytarzu przez klientów.

Włodarz przyznał, że wytworzyła się jakaś tradycja zostawiania butów. – Nikt na początku nie zareagował i tak to funkcjonuje. Trzeba próbować wpływać na ludzi, dołożyć szafek, poinformować, że tam to można je chować

– mówił na sesji. Przyznał, że o kasetonach nie wiedział, choć ma takich informatorów, co nagminnie mu przypominają, że coś tam w aquaparku nie działa. – Skontaktuję się z dyrektorem i zdecydowanie zareaguję – obiecał.

Marcin Fica powiedział, że przy ściąganiu klientów z obszaru 100 km trzeba mieć na uwadze parkowanie samochodów. Obawia się, że będą blokowali okoliczne drogi.

Prezydent poinformował jeszcze, że rozbudowa będzie tańsza o podatek VAT, który OSiR będzie mógł odliczyć. Te pieniądze mają być wydane na nowe korty tenisowe, Polowy spodziewa się kwoty 2 mln zł.

Zadowolony z dyrektora

Henryk Mainusz spytał, czy prezydent jest zadowolony z pracy obecnego dyrektora OSiR? Włodarz mówił, że ośrodek staje przed wieloma zadaniami i powoli odbudowuje się po trudnym dlań okresie pandemii. – Ten specyficzny czas nie pomagał funkcjonowaniu. Staram się, aby maksymalnie się doskonalili i tego dopilnuję. Co do oceny, biorąc pod uwagę liczbę zadań powierzonych, przy takim zasobie środków, to uważam, że osiągnęli przynajmniej zadowalający poziom – oświadczył.

Na koniec wypowiedział się przewodniczący rady Marian Czerner, kierując do Polowego pytanie o powstającą dla Raciborza konkurencję basenową w Tworzkowie. – Kiedy są odpowiednie atrakcje, wysoka jakość oferty, to nie należy się obawiać konkurencji. Nasze zjeżdżalnie będą takie same jak w komercyjnych parkach – podsumował D. Polowy.

(ma.w)

Pracownik pomocy społecznej jak Anioł Stróż

Tak Anna Grzelka, kierowniczka GOPS-u w Krzanowicach mówi o pracownikach pomocy społecznej, którzy wyprowadzają z życiowego zakrętu osoby, które zabłądziły.

Jan Długosz, przewodniczący rady miejskiej w Krzanowicach, pytał na sesji kierowniczkę miejscowego ośrodka pomocy społecznej o to, ile osób żyjących z socjału w zeszłym roku podjęło

pracę.

– Trzy – odpowiadał. Tłumaczyła, że pracownicy pomocy społecznej muszą być jak Anioł Stróż, bo czas, zanim osoba faktycznie znajdzie się poza systemem, nie jest wcale taki szybki. – Dziś jest dobrze, ale nie wiemy co będzie po weekendzie – mówiła wprost.

Zapewniała, że środki, które obligatoryjnie musi wypłacać opieka społeczna, nie

są wydawane na zaspokajanie potrzeb alkoholowych. Uzasadniała, że taka pomoc jest pod ortodoksyjną lupą, nad czym kontrolę sprawują właśnie pracownicy GOPS-u. Dla przykładu podała, że pieniądze mogą być przeznaczone na spłacanie zaległości. – My jako pomoc społeczna nie mamy na celu spłacania czyichś długów, ale jeśli ktoś dostaje zasiłek okresowy i ma zobowiąza-

nie, że ma zapłacić prąd, śmieci, itd. – to oczywiście to robimy i nadzorujemy – powiedziała. Dodała, że w ten sposób spadają np. zadłużenia śmieciowe wobec gminy.

Obligatoryjne płatności to jedno, ale potrzeby żywieniowe to drugie. Kierowniczka Grzelka wskazywała, że na to wydatkowane są środki z pomocowego Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa.

(mad)



■ Anna Grzelka, kierowniczka krzanowickiego GOPS-u, wylicza, że na przestrzeni roku trzy osoby żyjące z socjału podjęły pracę

Wójt Utracki stracił krawat, odcięły go kobiety

Tłusty Czwartek to nie tylko pączki. Przekonują o tym gospodynie z gminy Krzyżanowice, gdzie od lat w Centrum Kultury w Tworkowie organizują Babski Comber. Uczestniczą w nim panie z kół gospodyń wiejskich.

Wydarzenie powróciło po pandemicznej przerwie, odbyło się 16 lutego. – Podczas zabawy mężczyzny raczej się nie uświadczy, a ewentualny intruz musi pożegnać się ze swoim symbolem władzy, czyli krawatem – przypominają w miejscowym urzędzie. Na zaproszenie gospodyń przybył wójt Grzegorz Utracki, jako że spotkanie odbywało się w Tłusty Czwartek, zjadł pączka, ale musiał pożegnać się z krawatem.

– Przedstawicielki, spośród dziesięciu kół gospodyń wiejskich, z wielkim namaszczeniem, odcięły po kawałku z krawata



■ Był to już jedenasty z kolei „Tłusty Czwartek” w tworkowskim centrum kultury zorganizowany przez Gminny Zespół Oświaty Kultury Sportu i Turystyki wspólnie z kołami gospodyń wiejskich gminy Krzyżanowice FOT. UG KRZYŻANOWICE (3)

od wójta. Następnie, po ceremonii przejścia władzy, każde koło musiało się zaprezentować przed widownią – śpiewem, tańcem, wierszami i śmiesznymi

występami – czytamy w urzędniczej relacji, w której przypomniano, że ostatnie dni karnawału, przed czterdziestodniowym postem, należy spędzić wesoło, tak

więc i w Tworkowie poza degustacją pączków były też różne konkursy, zabawy i wspólne śpiewy, które trwały do późnych godzin.

(d)



■ Wójt Grzegorz Utracki musiał pożegnać się ze swoim krawatem



■ W tym roku motywem przewodnim babskiego spotkania były bawarskie klimaty

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Kuźnia Raciborska, położonych w Rudach, na karcie mapy 2, zapisanych w księdze wieczystej GL1R/00043523/2, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki numer:

1. dz. nr 164/3 o pow. 0,0851 ha, (użytek RVI-0,0199 ha, ŁV-0,0236 ha, PsVI-0,0416ha), za cenę wywoławczą 114 885,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 11 489,00 zł,
2. dz. nr 164/4 o pow. 0,0891 ha, (użytek RVI-0,0115 ha, ŁV-0,0620 ha, PsVI-0,0156ha), za cenę wywoławczą 120 285,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 12 029,00 zł,
3. dz. nr 164/5 o pow. 0,0951 ha, (użytek RVI-0,0915 ha, ŁV-0,0036ha), cena wywoławcza 128 385,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 12 839,00 zł,
4. dz. nr 164/6 o pow. 0,0951 ha, (użytek RVI), za cenę wywoławczą 128 385,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 12 839,00 zł,
5. dz. nr 164/7 o pow. 0,0812 ha (użytek RVI), za cenę wywoławczą 109 620,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 10 962,00 zł,
6. dz. nr 164/8 o pow. 0,0792 ha (użytek RVI), za cenę wywoławczą 106 920,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 10 692,00 zł,
7. dz. nr 164/9 o pow. 0,0854 ha, (użytek ŁV-0,0248 ha, LsV-0,0606ha), za cenę wywoławczą 115 290,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 11 529,00 zł. Przed uzyskaniem pozwolenia na budowę dla tej działki należy zwrócić się z wnioskiem do Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach z wnioskiem o wyłączenie gruntów leśnych,
8. dz. nr 164/11 o pow. 0,0947 ha, (użytek ŁV), za cenę wywoławczą 127 845,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 12 785,00 zł,
9. dz. nr 164/12 o pow. 0,0883 ha, (użytek RVI-0,0099 ha, ŁV-0,0784ha), za cenę wywoławczą 119 205,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 11 921,00 zł,
10. dz. nr 164/13 o pow. 0,0820 ha, (użytek RVI-0,0122 ha, ŁV-0,0698ha), za cenę wywoławczą 110 700,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 11 070,00 zł,
11. dz. nr 164/14 o pow. 0,0758 ha, (użytek RVI-0,0101 ha, ŁV-0,0657ha), za cenę wywoławczą 102 330,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 10 233,00 zł,
12. dz. nr 164/15 o pow. 0,0927 ha, (użytek RVI-0,0245 ha, ŁV-0,0682ha), za cenę wywoławczą 125 145,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 12 515,00 zł,
13. dz. nr 164/16 o pow. 0,1053 ha, (użytek ŁV), za cenę wywoławczą 142 155,00 zł brutto, wadium stanowiące 10% ceny wywoławczej wynosi 14 216,00 zł,

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego sołectw Rudy i Ruda Kozielska, zatwierdzonym uchwałą nr XXX/279/2017 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 11 maja 2017 r., ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Śl. z 2017 r., poz. 3139 działki nr 164/3, 164/4, 164/5, 164/6, 164/7 i 164/8 położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem B 56MN zaś działki nr 164/9, 164/10, 164/11, 164/12, 164/13, 164/14, 164/15 i 164/16 położone są na terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oznaczonych symbolem B 57MN.

Przetarg odbędzie się 4 kwietnia 2023 r., siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej przy ul. Słowackiego 4 w Sali Urzędu Stanu Cywilnego odpowiednio:

- | | |
|--------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Działka nr 164/3 o godz. 8.30 | 2. Działka nr 164/4 o godz. 9.00 |
| 3. Działka nr 164/5 o godz. 9.30 | 4. Działka nr 164/6 o godz. 10.00 |
| 5. Działka nr 164/7 o godz. 10.30 | 6. Działka nr 164/8 o godz. 11.00 |
| 7. Działka nr 164/9 o godz. 11.30 | 8. Działka nr 164/11 o godz. 12.00 |
| 9. Działka nr 164/12 o godz. 12.30 | 10. Działka nr 164/13 o godz. 13.00 |
| 11. Działka nr 164/14 o godz. 13.30 | 12. Działka nr 164/15 o godz. 14.00 |
| 13. Działka nr 164/16 o godz. 14.30. | |

Uczestnikami przetargu mogą być osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych lub osoby prawne, należycie reprezentowane, które wpłacą wadium najpóźniej do dnia 29.03.2023 r.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego, przy ul. Słowackiego 4, (II piętro obok pok.14) oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.kuzniaraciborska.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl w zakładce menu przedmiotowe/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości.

Informacji na temat przedmiotu i regulaminu przetargu udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, ul. Słowackiego 4, pok. nr 14, tel. 32 419 14 54 lub 730 500 627.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Przed nami wyjątkowe Zielone Czeki

WFOŚiGW w Katowicach rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń w konkursie „Zielone czeki”, nagród przyznawanych z okazji Dnia Ziemi. To jeden z najważniejszych i najbardziej prestiżowych konkursów o wieloletniej tradycji w regionie, związany z ochroną środowiska.

– To będzie naprawdę wyjątkowa edycja tego konkursu. Każdy, kto weźmie w nim udział, ma szansę zdobyć niepowtarzalną statuetkę Zielonych Czeków 30-lecia Funduszu. Mogę zdradzić, że przygotowaliśmy TYLKO pięć takich statuetek – cztery dla każdej kategorii oraz jedną, gdyby Kapituła zdecydowała się

na przyznanie w tym roku nagrody specjalnej. Niebawem je pokażemy, bo w tej chwili są jeszcze w fazie produkcji. Tym bardziej warto spróbować swoich sił i przysłać nam zgłoszenie – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Tegoroczne „Zielone czeki” za działalność w 2022 roku, zostaną przyznane w czterech kategoriach, w których mogą wziąć udział:

- w kategorii Ekologiczna osobowość roku: osoby fizyczne,
- w kategorii Gmina przyjazna dla czystego powietrza: gminy – wiejskie, miejskie, miejsko-wiejskie oraz miasta na prawach powiatu,

- w kategorii Inwestycja proekologiczna roku: Beneficjenci pomocy finansowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, którzy w 2022 roku zakończyli realizację zadania dofinansowanego ze środków Funduszu (z wyłączeniem osób fizycznych),

- w kategorii Programy i akcje na rzecz ochrony przyrody oraz edukacji ekologicznej: organizacje pozarządowe (w rozumieniu ustawy z dnia 23.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie) z terenu województwa śląskiego prowadzące działalność

proekologiczną.

O przyznaniu nagród decyduje Kapituła Konkursu. Poza wyjątkową statuetką „Zielonych czeków” 30-lecia Funduszu, nagrodami są czeki o wartości 10 tys. zł i dyplomy honorowe dla wyróżnionych, maksymalnie po dwóch w każdej z kategorii. Regulamin konkursu pozwala Kapitułce również na przyznanie nagrody specjalnej. Termin przyjmowania wniosków rozpoczął się 16 lutego 2023 r., a upływa 31 marca. Laureatów poznamy do końca kwietnia.

Pierwsze Zielone Czeki z okazji Dnia Ziemi przyznane zostały przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w



■ Tegoroczny konkurs będzie jednak wyjątkowy, bo przypada w roku jubileuszowym 30-lecia Funduszu. Dlatego wśród nagród pojawi się specjalna, jubileuszowa statuetka oraz czeki opiewające na 10 tys. zł w każdej z czterech kategorii. Zgłoszenia przyjmowane są tylko do końca marca 2023 r.

1994 roku. Od tego czasu, na przestrzeni tych niemal 30 lat zmieniało się wiele – regulaminy, kategorie, statuetki i nagrody pieniężne. Nie zmienił się jednak prestiż nagrody, która do dzisiaj cieszy się ogromnym zainteresowaniem, a otrzy-

muja ją wyjątkowi ludzie, wyjątkowe projekty, wyjątkowe gminy, które działają na rzecz ochrony środowiska. Do tej pory przyznanych zostało już ponad 300 „Zielonych Czeków”.

(Eco)

Miliony na sprzęt dla strażaków

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił nabór wniosków na zakup sprzętu i wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z województwa śląskiego w ramach programu „Mały Strażak”.

– Jeśli okaże się, że zapotrzebowanie ze strony OSP na zakup sprzętu jest znacznie wyższe niż zakładamy, to będziemy się starali budżet programu powiększyć. Pamiętajmy, że strażacy to jedna z tych grup, która cieszy się najwyższym zaufaniem społecznym, a

ponadto ratując życie ludzkie i mienie, ratują też środowisko naturalne przed katastrofami – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Ośrodki w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych Część 2) Dofinansowanie zakupu sprzętu i wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych”, zwanego „Małym Strażakiem” mogą się ubiegać Ochotnicze Straże Pożarne z terenu województwa śląskiego. Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 100 proc. kosztów kwalifikowanych

przedsięwzięcia, nie mniej niż 5 tys. zł i nie więcej niż 25 tys. zł dla jednej jednostki OSP. Wnioski wraz z załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach od 10 lutego 2023 roku do 14 kwietnia 2023 roku lub do wyczerpania alokacji środków.

– To jest kolejny projekt, który realnie wspiera straż pożarną. Pieniądże wpływają realnie na bezpieczeństwo społeczeństwa, jak i na bezpieczeństwo środowiska. Działamy często w obszarze, gdzie środowisko naturalne mocno cierpi, mowa o pożarach. Im szybciej zadziałamy, ma-

jąc odpowiedni sprzęt, tym mniej strat – mówi nadbryg. Jacek Kleszczewski, Śląski Komendant Wojewódzki PSP w Katowicach.

To nie jedyne środki przeznaczone na zakup samochodów, sprzętu i wyposażenia. Tylko w tym roku na wsparcie straży pożarnych zarówno ochotniczych jak i państwowej WFOŚiGW w Katowicach razem z NFOŚiGW przeznaczą około 30 mln zł na terenie województwa śląskiego. Pieniądże zostaną rozdysponowane w ramach pięciu Programów. Poza „Małym Strażakiem” są to dotacje na zakup samocho-



■ Na ten cel WFOŚiGW w Katowicach wspólnie z NFOŚiGW przeznaczą około 3 mln zł, o czym poinformowali na konferencji prasowej prezes katowickiego Funduszu i Śląski Komendant Wojewódzki PSP. Wnioski będą przyjmowane do 14 kwietnia 2023 r.

dów ratowniczo-gaśniczych w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych Część 1), dofinansowanie do kompleksowej termo-

modernizacji strażackich remiz dla OSP – Program „Ekoremiza”, „Bezpieczny strażak”, „Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze”.

(Eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
**Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach**

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja



Tosia Jankowska z Raciborza jest córką Justyny i Adama. Urodziła się 21 lutego o 22.30. Ważyła 3220 g i mierzyła 54 cm. W domu czeka brat Nikodem.



Fabian Tomiczek jest synem Dominiki i Patryka, to mieszkańcy Czernicy. Rodzeństwo Fabiana to: Oliwia, Nadia i Aneta. Chłopczyk urodził się w Raciborzu 24 lutego o 15.45. Na początek ważył 3460 g i mierzył 56 cm.



Jaśmina Dziedzic jest nową mieszkanką Raciborza. Jej rodzicami są Patrycja i Łukasz. Cóрка przyszła na świat 25 lutego o 14.10, ważyła 2830 g, mierząc 52 cm.



Witam wszystkich! Nazywam się Zuzia Wójcik. Urodziłam się 16.02 o godz. 18.35. Ważyłam 2700 g i mierzyłam 51 cm. Moimi rodzicami są Marlena i Adam z Pszowa. W domu czeka na mnie starsza siostra Maja.



Malwina Barańska jest nową raciborzanką. Córką Małgorzaty i Szczepana, a siostra Oliwii i Emilii narodziła się 24 lutego o 12.35. Ważyła 3900 i mierzyła 55 cm.

II LIGA (PZPN)			
XX kolejka (24/26.02.2023)			
GKS Jastrzębie – Hutnik Kraków	0:1	(0:1)	
KKS Kalisz – Olimpia Elbląg	0:0		
Motor Lublin – Górnik Polkowice	3:1	(1:1)	
Znicz Pruszków – Kotwica Kolobrzeg	3:1	(1:0)	
Wista Puławy – Siarka Tarnobrzeg	0:0		
Pogoń Siedlce – Garbarnia Kraków	3:0	(2:0)	
Lech Poznań II – Radunia Stężyca	1:0	(1:0)	
Śląsk Wrocław II – Zagłębie Lubin II	4:3	(1:0)	
Stomil Olsztyn – Polonia Warszawa	1:1	(1:0)	
TABELA			
1. Kotwica Kolobrzeg	20	38	30:19
2. KKS Kalisz	20	36	40:26
3. Polonia Warszawa	20	35	32:21
4. Stomil Olsztyn	20	34	32:23
5. Wista Puławy	20	33	36:23
6. Olimpia Elbląg	20	33	30:21
7. Znicz Pruszków	20	32	27:24
8. Lech Poznań II	20	26	26:29
9. Pogoń Siedlce	20	25	24:25
10. Motor Lublin	20	25	25:27
11. Górnik Polkowice	20	24	27:29
12. GKS Jastrzębie	20	24	20:29
13. Hutnik Kraków	20	22	31:38
14. Radunia Stężyca	20	22	30:37
15. Zagłębie Lubin II	20	22	27:45
16. Śląsk Wrocław II	20	21	26:32
17. Siarka Tarnobrzeg	20	21	24:31
18. Garbarnia Kraków	20	19	33:41

XXI kolejka (04/05.03.2023)			
Kotwica Kolobrzeg – Lech Poznań II (sb 14:00),			
Garbarnia Kraków – Stomil Olsztyn (sb 14:00),			
Siarka Tarnobrzeg – Hutnik Kraków (sb 14:00),			
Olimpia Elbląg – Pogoń Siedlce (sb 14:30),			
Radunia Stężyca – Wista Puławy (sb 15:00),			
Polonia Warszawa – Śląsk Wrocław II (sb 17:00),			
Zagłębie Lubin II – Znicz Pruszków (nd 12:00),			
Górnik Polkowice – KKS Kalisz (nd 12:30),			
Motor Lublin – GKS Jastrzębie (nd 17:00).			

(ak)

FUTSAL	
I LIGA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
Rozgrywki zakończyły się 19.02.2023 roku	
Najlepsi strzelcy I ligi	
1. Michał Rycka (Piękny Trawnik)	23
2. Kamil Szlufarski (Piękny Trawnik)	17
3. Szymon Gardawski (M&D Metallbau)	13
Najlepsze zespoły fair-play I ligi	
1. Piękny Trawnik	2 pkt. karn.
2. M&D Metallbau	4 pkt. karn.
3. Stopiw Garage	6 pkt. karn.
KLASYFIKACJA KOŃCOWA	
1. Piękny Trawnik	
2. Marek&Dariusz Metallbau GmbH	
3. PRD Kühn	
4. Stopiw Garage	
5. Galaktikos	
6. Harpagany Partner Security Au	
7. SOLIDUM-Usługi Brukarskie	
8. Ada Salon Fryzjerski	
Spadek do II ligi: Ada Salon Fryzjerski.	

II LIGA - MIEJSCA 1/4 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
XII weekend (26.02.2023)	
Trza Siec – Palbud	0:9 (0:2)
Mateusz Rudek 3, Paweł Czogalla 2, Szymon Maślanka, Tomasz Tiebler, Thomas Przybyła, Rafał Bobrzyk.	
LKS Zielone Żubry – AmeWi-Bruk	2:1 (1:1)
Mateusz Goral, Dominik Siedlaczek – Kevin Gawlik.	

II LIGA - MIEJSCA 5/8 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
XII weekend (26.02.2023)	
Ululani FC – FC Łapanka	7:19 (3:8)
Dominik Piekorz 3, Dawid Kubica 3, Radosław Olszyna – Łukasz Bawol 12, Dawid Toporowski 5, Krzysztof Łukaszczyk, Rafał Zmruć.	
K-Instal – MK Loft	4:3 (0:1)
Szymon Śmieszek 2, Bartosz Popow, Marek Pendzich – Adrian Czuliński, Mateusz Okrent, Kacper Kowalczyk.	

II LIGA - MIEJSCA 9/12 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
XII weekend (26.02.2023)	
Instal DWT – HimelJob Praca w Au	12:5 (7:2)
Dariusz Kłoska 3, Marcin Wita 3, Dominik Wardenga 3, Łukasz Wystyrk 2, Łukasz Janeta – Martin Bedrunka 2, Patryk Solich, Sebastian Sekula, Przemysław Jakubczyk.	
EterKilometer – Bad Boys Browar	4:10 (2:6)
Damian Zuber, Michael Kiszka, Robert Parys, Łukasz Lepiorz – Rafał Wróblewski 3, Łukasz Kubalik 3, Dawid Myśliwiec 2, Szymon Fleger, Oliver Mróz.	

II LIGA - MIEJSCA 13/16 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
XII weekend (26.02.2023)	
Concrete DM – Boxy-Group	2:1 (1:1)
Rafał Sbeczka, Rafał Miczek – Jakub Francizek.	
Janeta Lubomia – Arka Jarka	0:5 (wo)
Drużyna Janeta Lubomia oddała mecz walkowerem.	

II LIGA - BARAŻE (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
ZAPOWIEDZI	
Mecz barażowy o mistrzostwo II ligi (04.03.2023)	
Palbud – LKS Zielone Żubry (sb 19:00).	
Mecz barażowy o awans do I ligi (04.03.2023)	
Trza Siec – AmeWi-Bruk (sb 20:15).	

(ak)

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

PIŁKARSKIE SPARINGI

Bardzo dużo ekip naszego regionu zaliczyło kolejne mecze sparingowe. Na korekty i eksperymenty zostało coraz mniej czasu, bo w wyższych klasach rozgrywkowych już niebawem usłyszymy pierwszy gwizdek rundy wiosennej.

Sprawdź wyniki 58 spotkań, które odbyły się 24, 25 i 26 lutego.

Odra Wodzisław Śląski – BKS Sparta Katowice	3:1 (1:0)
GKS Pniówek 74 Pawłowice – GKS Gwarek Ornontowice	1:3 (1:2)
LGKS 38 Podlesianka Katowice – KS Decor Bełk	1:4 (0:1)
KS Ruch Radzionków – KS Unia Turza Śląska	3:0 (1:0)
BS Polonia Bytom – KS ROW 1964 Rybnik	9:1 (4:0)
LZS FC Pilszcz – LKS 1908 Nędza	0:8 (0:4)
LKS Krzyżanowice – LKS Ruch Stanowice	4:0 (2:0)
GKS Jastrzębie II – LKS Tworków	7:1 (3:1)
KS Polonia Marklowice – KS Czarni Gorzyce	0:2 (0:1)
LKS Forteca Świerklany – LKS Tempo Puńców	2:2 (0:0)
KS Płomień Polomia – LKS Start Mszana	3:3 (2:1)
LKS Silesia Lubomia – LKS Raszczyce	2:0 (0:0)
KS Górnik Radlin – LKS Naprzd Czyżowice	1:7 (0:2)
LKS Gwiazda Skrzyszów – KS 1905 Krzanowice	3:3 (2:1)
GKS Pierwszy Chwałowice – KRS TKKF Sokół Chwałęcice	4:2 (3:0)
LKS Zameczek Czernica – LKS Płomień Ochojec	0:10 (0:3)
LKS Granica Ruptawa – KKS Spójnia Zebrzydowice	2:2 (1:1)
GKS Dąb Gaszowice – LKS Naprzd 46 Zawada	7:3 (4:1)
LKS Odra Nieboczowy – LKS Ocice Racibórz	4:4 (3:4)
LKS Naprzd 32 Syrynia – KS Rymer Rybnik	4:2 (1:2)
SC Smilovice – KS Kolejarz Chałupki	2:3 (2:0)
TKKF Zuch Orzepowice – LKS Pawłów	1:8 (1:7)
LKS Buk Rudy – KS Carbo Gliwice	2:3 (1:2)
LKS 07 Markowice – LKS Wypoczynek Buków	8:1 (1:1)
LKS Rozwój Belsznica – KS Unia Turza Śląska II	5:3 (4:1)
LKS Zabelków – KS 25 Kokoszyce	4:2 (2:1)
LKS Brzezie – LKS Zgoda Zawada Książęca	2:6 (1:2)
GKS Naprzd-23 Rydułtowy – UKS Czapla Kryry	5:3 (3:0)
GKS Krupiński Suszec – LKS Baranowice	6:4 (5:0)
KS Górnik Boguszowice – LKS Woszczyce	5:1 (2:0)
LKS Borowik Szczekowice – LKS Tempo Paniówki	3:5 (0:1)
LKS Polonia Łaziska – LKS Kończyce Małe	1:3 (1:2)
LKS Orzeł Jankowice – LKS Młodość Rudno	4:3 (1:2)
TKKF Jedność Grabownia-Golejów – KS Sygnały Gotartowice	6:1 (3:0)
KS ROW 1964 Rybnik (M)* – KS Pietraszyn	2:4 (0:1)
LKS Górki Śląskie – KS Szczerbice	2:5 (2:1)
LKS Owsiszcze – LKS Tworków II	1:0 (1:0)
LKS Naprzd 37 Krzyżkowice – LKS Olza Godów	1:1 (1:0)
LKS Olza Pogwizdów – LKS Olza Godów	0:8 (0:3)
TJ Unie Hlubina – LKS Wojnowice	6:4 (4:0)
LKS Cyprzanów – LKS Ruda Kozielska	3:4 (1:0)
LKS Grzegorzowice – LZS Victoria Łany	4:0 (2:0)
KS 27 Gołkowice – LKS 99 Pruchna	3:3 (2:1)
LKS Płomień Czuchów – KS Piaśń Pawłów	4:3 (2:1)
KRS TKKF Sokół Chwałęcice – LKS Dzimierz	5:2 (1:0)
LKS Dąb Dębierko – LKS Victoria Pilchowice	3:4 (0:3)
LKS Dąb Dębierko – LKS 45 Bujaków	8:2 (3:2)
LKS Baranowice II – SKF Rowień	2:3 (0:2)
KP Kamień – KS Brzeźce	2:3 (1:2)
KS Poltent Inter Krośtoszowice – LKS Żar Szeroka	4:4 (1:0)
LKS Ruch Bolesław – KS Poltent Inter Krośtoszowice II	4:5 (3:2)
LKS Pstrężna – LKS Bojanów	9:1 (4:0)
LKS Adamowice – GKS Dąb Gaszowice II	3:0 (2:0)
LKS Zwonowice – KS 94 Rachowice	2:3 (1:2)
LKS Victoria Cisek – GKS Pierwszy Chwałowice II	2:7 (1:3)
LKS Unia Książenice – MKS Promyk Golasowice	9:0 (4:0)
KP Kamień II – KS Wielopole	2:2 (0:0)
GKS Pniówek 74 Pawłowice II – LKS Skrbeńsko	1:8 (0:7)
(M)* – drużyna młodzieżowa	

(ak)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe i używane. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia, tel. 501-011-090.

• Kupię każde auto. Złomowanie, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Legalna firma. Gotówka.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie w Racibórze, 40 m kw., słoneczne, centrum, Opawska, 2 piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. 210 tys. (do uzgodnienia). Tel. +49-1715-878-047.

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, 55,50 mkw., loggia 6,60 mkw., piwnica, IX p. (windy na piętrze), wymienione okna plastikowe i instalacja elektryczna, świetna lokalizacja, Racibórz, Żorska, 512-999-051.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne, tel. 794-474-490.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety do produkcji warzyw, 504-222-480.

• Poszukuję osoby (najlepiej małżeństwo) do prowadzenia Domu Seniora. Warunki do uzgodnienia, kontakt: 0049-1573-810-03-35, e-mail: karolawel@yahoo.com.

• Praca w hotelu w Austrii, wynagrodzenie od 1 650€. Poznaj szczegóły naszej oferty: +48-662-372-123 GoodJob KRAZ 11653

RÓŻNE

• Sprzedam węgiel (orzech), Racibórz, tel. 790-479-265.

USŁUGI

• Ocieplenia domów, odnowa elewacji, podbitki, płyty karton-gips. Solidnie! Damian, 606-852-168.

• Garaże blaszane, przęsła budowlane Transport, montaż. Tel. 603-801-785.

• Wykonam tynki maszynowe cementowo-wapienne, gipsowe. Wylewki cementowe, tel. 509-429-503.

• Prezent na Dzień Kobiet! Kobiece sesja fotograficzna: sensualna lub portretowa. Tel. 505-954-363.

• Pracowałeś w Holandii, Austrii, Niemczech? Otrzymaj zwrot podatku, pomożemy Ci! Good Job&Tax, tel. 730-024-045.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, Mateusz Hibner, Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Pełny zakres prac budowlanych. Kompleksowe remonty łazienek. Wolne terminy. Tel. 507-709-403.

• Brukowanie – kompleksowe usługi brukarskie chodniki place wjazdu utwardzanie terenu, wycena bezpłatnie www.brukowanie.info, tel. 600-502-817.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, tel. 530-523-000.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, tel. 515-304-042.

• Tanio i solidnie: malowanie, płytki, zabudowy gipsowo-kartonowe, tapetowanie, itp. Wycena gratis, tel. 534-870-244.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł
• biznes – 15 zł
• gastronomia – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł

• nieruchomości – 15 zł
• matrymonialne – 10 zł
• nauka – 10 zł
• różne – 10 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca – 15 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 15 zł
• turystyka – 15 zł
• noclegi – 15 zł
• usługi rem.-bud. – 15 zł

• usługi – 15 zł
• wróżby – 15 zł
• zdrowie – 15 zł
• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czteronogie kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskaapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Braxton ★★★

ZAMÓW JUŻ TERAZ

*Pyszne dania
na miejscu i na wynos*

32 418 1000

www.braxton.pl

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
**POSZUKUJE DO PRACY
w Austrii i Niemczech:**
hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

**Największy
portal
informacyjny
w regionie**

nowiny.pl

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązkach przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

▶ Punkt szczepień przeciw COVID-19

lek. Jakub Ostrowicz
koordynator punktu szczepień

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia dermatologiczna

lek. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i venerologii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



